Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 69. — ROK XXXV.

PIĄTEK

9. MARCA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Pobici.

Słysząc triumfalne okrzyki zwycięzców z 4-go marca winny te katolickie i umiarkowane ugrupowania, które w kampanji przeciw P. B. K. większy lub mniejszy wzięły udział, zastanowić się poważnie nad znaczeniem, jakie nie dla chwilowych kombinacyj politycznych, ale dla rozwoju całego naszego politycznego życia w najbliższej przyszłości posiada osłabienie stronnictw Chrześć. Demokracji i Piasta.

Chrześć. Demokracja jest nie tylko polityczną partją z pewnymi programowymi celami, ale ponadto jest kierowniczką i reprezentacją szerokiego ruchu społecznego u nas dotąd głównie robotniczego, który zmierza do przebudowy społeczeństwa na podstawach chrześcijańskich. Dając robotnikowi całkowitą ideologję, zadowalającą tak pragnienia jego serca, jak i jego potrzeby gospodarcze, ruch chrześcijańsko-społeczny stanowi jedyną dotąd skuteczną przeciwwagę dla socjalizmu, który z drugiej strony przystępuje do robotnika z kuszącemi obietnicami. Rozwój Chrześć. Demokracji hamuje automatycznie pochód socjalizmu — i odwrotnie. Kto zatem zwalcza Chrześć. Demokrację, ten także musi wziąć na swoje konto zdobycze ,jakie czyni w masach robotniczych socjalizm. Mówiąc przykładowo: w okręgu, w którym upadła kandydatura zasłużonego działacza Ch. Dem. p. Holeksy, socjaliści musieli uzyskać drugi mandat.

Twierdzą nasi przeciwnicy, że klęskę Chrz. Dem. wywołało fałszywe ustosunkowanie się jej do rządu, względnie do obozu rządowego. Jakiż był ten stosunek? Kilkadziesiąt już razy wskazywaliśmy nie na artykuły lub mowy tylko, ale na zasadnicze fakty, które świadczą o rzeczowem i spokojnem stanowisku Ch. D. wobec rządów pomajowych, pisaliśmy o uchwalonych głosami Ch. D. ustawach, cytowaliśmy rezolucje władz stronnictwa. Jednak jak przed 4 marca, tak i teraz musimy z naciskiem podkreślić, że Ch. D. nie jest grupką polityków nakształt Partji Pracy czy Prawicy Narodowej, która może się pomieścić bez reszty w Bezpartyjnym Bloku, że jej cele wymagają samodzielności zupełnej, programowej i organizacyjnej, podobnie, jak tego wymagają np. cele socjalizmu. Dlatego to przed rokiem Ch. D. odrzucała propozycję wejścia do Obozu Wielkiej Polski i dlatego też przy obecnych wyborach musiała zachować niezawisłość taktyki i swobodę krytyki. Z takiem stronnictwem każdy rząd, działający w granicach Konstytucji i idący po linji umiarkowania, potrafi dojść do porozumienia. Przecież Ch. D. współdziałała mniej lub więcej ściśle ze wszystkimi bodaj rządami w Polsce, nie wyłączając rządu Piłsudskiego, w okresie trwania Sejmu.

Warszawski konserwatywny „Dzień“ pisze dziś w formie zarzutu, że Polski Blok Katolicki „nie wysunął jako hasła wyborczego walki z rządem i jego polityką“. Uważamy, że jest to jego zasługą. Poniesiona klęska nie świadczy wcale o fałszywej taktyce, każde stronnictwo raz zwycięża, a innym razem ponosi klęskę i tylko skrajny, bezprogramowy oportunista tak zawsze żagle swych dążeń nastawia, by dmuchał w nie wiatr pędzący do — żłobu. Polityka tych, którzy idą z reguły ze zwycięzcami dnia, lub tych, którzy w klęsce lub zwycięstwie jednego dnia wyborczego widzą sprawdzian wartości swego programu czy trafności swej taktyki, nie może być nigdy polityką stronnictwa wielkich zasad i dalekich dążeń, jakiem szczyci się być Chrześć. Demokracja. Dzisiaj jesteśmy pobici, a jutro zwyciężymy. Partja nasza nie jest przedsiębiorstwem, które gdy raz zrobi plajtę, to firma przestaje istnieć. Ch. D. liczy zaledwie lat 9 i ciągle jeszcze pogłębia swój program, kształci swych propagandystów, wyszukuje wodzów, buduje zręby organizacji, tworzy własną prasę; pełny jej rozwój jeszcze nie nadszedł. Jeszcze jest w tysiącach gmin nieznaną, jeszcze światła jej ideałów nie rzucają na kraj dość silnego blasku, a jej wodzowie dopiero do swej wielkiej roli dojrzewają w trudzie doświadczeń i w niepogodzie zawodów i porażek. Przypominam druzgocące klęski angielskiego konserwatyzmu w roku 1906 i liberalizmu w roku 1925; poniosły je partje liczące dwa wieki istnienia. A przecież były to tylko przemijające epizody w życiu tych stronnictw. Tem bardziej porażka z 4 marca jest dla przyszłości Ch. D. bez znaczenia a tylko na najbliższe lata wzmacnia przeciwników z lewicy. Jednak żywioły umiarkowane, chłostane przez lat kilka silną falą radykalnej agitacji, wkrótce zrozumieją całą doniosłość ogólno-narodową i państwową ruchu chrześć.-społecznego i przy następnych wyborach napewno nie staną w szeregach jego przeciwników. Okres powyborczy nie osłabi zresztą pracy agitacyjnej i organizacyjnej w naszem stronnictwie i nie obniży w jego zwolennikach entuzjazmu, wiary w jutrzejsze zwycięstwo. Ch. D. nie jest — powtarzamy raz jeszcze — spółką wyborczą i Sejm nie jest jedynym i nawet nie głównym terenem jej działalności. W organizacjach zawodowych, kulturalnych i politycznych, w samorządzie, w Kasach Chorych, w prasie i na trybunie będzie dalej czynną niestrudzenie, wywierając swą wewnętrzną siłą i słusznością swych żądań wpływ na państwo dużo większy, niż go wyraża obecna ilość jej mandatów. Fluctuat nec mergitur — nawa się zakołysała na zbałwanionem morzu, ale załoga stoi na posterunkach, dowódcy nie tracą spokoju i okręt płynie dalej w kierunku niezmienionym.

Jan Matyasik.

„Jedynka“ rozpadnie się

Warszawa. (AW). Wedle istniejącego projektu grupa prorządowa w Sejmie, składająca się ze 132 posłów nie podzieli się na frakcje we dle istniejących ugrupowań partyjnych t. zn.: Partji Pracy, Związku Naprawy Rzeczypospolitej, NPR. Lewicy, konserwatystów itd. Grupa rządowa podzieli się jednak wedle reprezentacji wiejskiej i miejskiej. Przewodniczącym grupy wiejskiej zostałby poseł Bojko, miejskiej poseł J. Rogowicz. Ostateczna decyzja nastąpi w dniach najbliższych.

Warszawa. (AW.) W pałacu ks. Janusza Radziwiłła odbyła się konferencja konserwatystów, na której postanowiono założyć w Sejmie Klub konserwatystów przy zachowaniu ścisłego kontaktu z bezpartyjnym blokiem. Klub będzie liczył około 20-tu członków. Szczegółowe omówienie taktyki konserwatystów pozostawiono Radzie Naczelnej Stronnictwa Prawicy narodowej, która w dniu dzisiejszym odbywa swoje posiedzenie w Krakowie w pałacu hr. Zdzisława Tarnowskiego.

—o—

W niedzielę 11 marca oddajcie głosy na listę Nr. 25!

Najbliższa niedziela jest dniem wyborów do Senatu. Okręgiem wyborczym jest całe województwo krakowskie. Ponieważ przy wyborach do Sejmu, we wszystkich okręgach na terytorjum województwa krakowskiego padło około 190 000 głosów na listę nr. 25 — trzy mandaty do Senatu są dla Polskiego Bloku Katolickiego bezwzględnie pewne do zdobycia. Należy jednak wytężyć wszelkie siły i rozwinąć jak najżywszą propagandę, aby uzyskany stan posiadania i szanse nietylko podtrzymać, ale i rozwinąć. W wyborach do Senatu są wyborcami elementy dojrzalsze, a więc rozważniejsze i bardziej doceniające ważność silnej reprezentacji katolickiej i umiarkowanej w przyszłym parlamencie, elementy zdające sobie również dokładniej sprawę z niebezpieczeństwa wzrostu radykalnych, wrogich Kościołowi żywiołów w Sejmie.

Ten wzgląd wzmacnia szanse Pol. Bloku Katolickiego, który do wyborów senackich idzie z listą tymsamym numerem oznaczoną, co do Sejmu — t. j. z listą nr. 25! Apelujemy do całego katolickiego społeczeństwa na terytorjum województwa krakowskiego, by solidarnym wysiłkiem poparło listę 25!

Wszelkich informacji, odezw i kartek z numerami udziela na żądanie Główne Biuro Wyborcze Polskiego Bloku Katolickiego, Kraków ul. Potockiego 11 oraz Redakcja „Głosu Narodu“ ul. św. Krzyża 11.

— § —

Afera komunistyczna we Lwowie.

Warszawa. (Telef. wł.). Ze Lwowa donoszą, że w związku z wyborami policja wpadła na trop zakrojonej na szeroką skalę akcji komunistycznej. Wykryto w mieszkaniu lekarza dr. Gangla olbrzymi magazyn komunistycznej bibuły, nadesłanej z Warszawy. Między innemi znaleziono oryginał odezwy moskiewskiego kominternu. Wraz z Ganglem aresztowano pewną studentkę żydówkę.

———oo———

Życzenia Gdańska będą uwzględnione

PRZY ZAWIERANIU TRAKTATU Z NIEMCAMI.

Warszawa. (Telef. wł.). Prezes delegacji do rokowań handlowych polsko-niemieckich p. Twardowski oraz generalny sekretarz p. Adam Klewicz wyjechali do Gdańska. Podróż ta ma na celu porozumienie się z Wolnem Miastem Gdańskiem co do jego potrzeb gospodarczych w związku z toczącemi się obecnie rokowaniami handlowemi polsko-niemieckiemi. Podróż tę traktować należy jako wyraźne dążenie rządu polskiego do zapoznania się z życzeniami Gdańska w najszerszym zakresie w ramach przyszłego traktatu handlowego polsko-niemieckiego. Traktat ten ma dla Gdańska pod względem ekonomicznym ogromne znaczenie.

Warszawa. (AW.) Z końcem b. tygodnia udaje się do Gdańska delegacja polska dla przeprowadzenia rokowań w sprawie taryf kolejowych między Polską a Gdańskiem. W pierwszym rzędzie idzie o ujednostajnienie taryf, zniesienie taryf łamanych między Tczewem a Gdańskiem.

O czem piszą inni?...

Lewica odpowiada za losy nowego Sejmu

„Kur. Warszawski“ stwierdza, że większość sejmową tworzą obecnie mniejszości narodowe i lewica. Z tą lewicą będzie się porozumiewać „jedynka“.

„Jedynka nie szła wprawdzie do wyborów z jakimkolwiek programem i stanowiła raczej „niesamowity przekładaniec“, ale przecież nawrócenie Szawłów radykalnych nie odbywa się codziennie. Natura wilka ciągnie do lasu. Za dużo jest wskazówek, aby nie należało przewidywać, iż między radykalistami z Be-Be a lewicą rozpocznie się nie dziś, to jutro, proces porozumiewania się „od wypadku do wypadku“.

Bardzo uproszczoną okazuje się w tych warunkach rola mniejszości umiarkowanej w Sejmie. W szczególności znacznie zmniejsza się jej odpowiedzialność za rozwój stosunku parlamentu do rządu. Odpowiedzialność ta dziś historycznym ciężarem spadnie na barki lewicy“.

Nowy Sejm nie będzie obrazem społeczeństwa.

„Polonia“ przewiduje, że w wielu sprawach Sejm stanie w żywem przeciwieństwie do większości narodu.

„Mimo bowiem wyniku wyborów, które w rezultacie swym dały skład Sejmu radykalny, społeczeństwo nasze w większości swojej radykalne nie jest. Dowodem tego są wybory do sejmów poprzednich, z których wychodziły stronnictwa narodowe i umiarkowane bardzo silnie, wysyłając do ciał ustawodawczych poważne ilościowo i jakościowo reprezentacje, a jeśli nie stało się to obecnie, to tylko dlatego, że stronnictwom tym uniemożliwiono swobodę w oddziaływaniu na wyborców i to tak w prasie, jak na zgromadzeniach przedwyborczych. Nienormalne stosunki polityczne zawsze i wszędzie przyczyniają się do radykalizacji społeczeństwa, tak jest i u nas, mimo to stwierdzić należy, że postęp tej radykalizacji w Polsce tak daleko się jeszcze nie posunął, jakby to wyglądało z obecnego składu Sejmu“.

Wycofać listy nie mające szans zwycięstwa!

„Gaz. Warszawska“ podkreśla, że wyborcy powinni w dniu 11 marca spełnić swój obowiązek równie sumiennie, jak w dniu 4 marca.

„Prócz tego należałoby wycofać te listy, które nie mają — wnosząc z wyniku wyborów do Sejmu — żadnych szans i służą tylko do odciągania głosów od tych list, które mają szanse zdobycia mandatów. — W pierwszej linji powinni wycofać swe listy na Pomorzu ci wszyscy, który do Sejmu nie zdobyli ani jednego mandatu, jest bowie rzeczą oczywistą, że w przeciwnym razie będą stwarzali szanse dla Niemców“.

Odnosi się to do K. Unji Z. Z., która w b. zaborze pruskim nie przeprowadziła ani jednego posła, a w Małopolsce tylko 2 (księży Madeja i Czuja). Jej zwolennicy powinni poprzeć listę Pol. Bloku Katolickiego.

W woj. krakowskiem należałoby również — idąc za wskazówkami „Gaz. Warszawskiej“ — wycofać listę nr. 24 Jej zwolennicy powinni poprzeć listę Pol. Bloku Katolickiego nr. 25. Naodwrót lista Pol. Bloku Katolickiego nr. 25 powinna być wycofana w woj. lubelskiem na rzecz listy nr. 24, która zdobyła tam znacznie większą ilość głosów i 2 mandaty.

A jednak żydzi głosowali na Nr 1

W Krakowie było takich stosunkowo niewielu, ale zato w innych miastach tysiące głosów żydowskich padły na listę nr. 1. Pos Izaak Grynbaum oświadczył „Naszemu Przeglądowi“, że

„w Warszawie dzięki agitacji listy nr. 33, raczej przygotowano grunt dla jedynki i prawdopodobnie jakie 18—20.000 głosów żydowskich padło na jedynkę, a jakie 8—10.000 głosów żydowskich na... komunistów. Poseł Grynbaum stwierdza jednak, że mimo tak fatalnego rezultatu wyborów, wybory te mają swą stronę pozytywną, zadały bowiem kłam przesądom o wpływie Agudy na ulicy żydowskiej“.

Koło żydowskie w nowym Sejmie będzie znacznie mniejsze.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM strnonictwa.

Prawdziwy sens wyborów.

RADYKALIZACJA MAS LUDOWYCH.

Powoli, powoli trzeźwieje obóz B. B. z upojenia, w które go wprawiły pierwsze wieści o „świetnem, a nieoczekiwanem — jak pisał wczoraj „Czas“ — zwycięstwie obozu rządowego“. Pokazuje się bowiem że **właściwym zwycięzcą nie jest ani B. B., ani rząd, ale lewica, a zwłaszcza P. P. S.** Całe „zwycięstwo“ B. B. jest prostem przejściem części żywiołów umiarkowanych i państwowych z obozów politycznych centrum i prawicy pod sztandary B. B. Nie jest więc zwycięstwem takiem, jakiego się spodziewano w kołach rządowych.

W kołach tych bowiem celowano wprawdzie w centrum i prawicę, ale celowano także w radykalny obóz robotniczy (P. P. S.) i chłopski (Wyzwolenie, Bryl); dlatego przecież na listach B. B. poumieszczano pp. Sanojców, Kościałkowskich itp. ku zmartwieniu konserwatystów, — dlatego odezwy B. B. gdzieniegdzie (np. w lubelskiem) apelowały do najprymitywniejszych instynktów chłopskich, — dlatego przypominano współpracę p. Marsz. Piłsudskiego w P. P. S. swojego czasu.

Wszystko na nic! Ani socjalistyczny robotnik, ani chłop wyzwoleniowy nie poszli za wezwaniami B. B. Poszli inni, — poszli ci, którzy dotąd stanowili oparcie dla państwowotwórczych ugrupowań politycznych centrum i prawicy. W efekcie zaś wyborów zarysowało się dziś na horyzoncie naszego życia politycznego widmo radykalizacji, jako następstwo całej dotychczasowej akcji kół rządowych.

Widzi to wreszcie i „Czas“ w trzecim dniu po wyborach i podnosząc sukces lewicy, wyrażający się niezwykłą cyfrą prawie 200 jej mandatów, trąbi na alarm:

„Jest to radykalny walec o ogromnym ciężarze, który grozi przytłoczeniem lub może nawet zagładą dotychczasowym kulturalnym tradycjom polskim“.

Nie można było w organie rządowym ostrzej potępić dotąd przez koła rządowe prowadzonej akcji politycznej. Sąd wypowiedziany przez „Czas“ odpowiada głoszonym przez nas poglądom w zupełności. Zawsze byliśmy zdania, że akcja obozu pomajowego wymierzona jest w rozbicie państwowo-twórczych ugrupowań, a prowadzi do radykalizacji społeczeństwa.

Ale nie czas na rekryminacje. Niebezpieczeństwo radykalizmu jest tak wielkie, tak groźne, tak bezpośrednio naszemu państwu zagraża, że całą uwagę społeczeństwa pochłonąć winno teraz zagadnienie przeciwstawienia się mu. Jeśli kraj o tak silnym procencie ludności robotniczej, jak Francja, w Izbie deputowanych ma 98 posłów socjalistycznych, gdy Polska ze swym słabym przemysłem będzie miała klub ponad 60 posłów socjalistycznych liczący, to niebezpieczeństwo — każdy to przyzna — jest niemałe. Jeszcze groźniej przedstawia się ta sprawa, gdy sobie przypomnimy, jak się stale klub P. P. S. w Sejmie powiększał... **Z wyborów r. 1919 wyprowadził on — 27 posłów. W r. 1922 uzyskał — 41 posłów. W r. 1928 zaś aż 63.**

Może wreszcie ten wynik wyborów otworzy oczy pewnych sfer na celowość i potrzebę katolickiej akcji robotniczej. Dotąd bowiem była ona przez nie sądzona jako — socjalizm; nawet socjalizm miał w nich nieraz więcej sympatji, niż katolicki ruch robotniczy. Wczorajszy „Czas“ poświęcił kilka ciepłych uwag encyklice „Rerum Novarum“. Zapewne pierwszy raz, od czasu ukazania się pisma Leona XIII. Jeśli to początek upamiętania, to z naszej strony możemy wyrazić tylko radość. **Trzeba było tak silnego uderzenia, jak niebywały sukces P. P. S., by organ konserwatyzmu wykrztusił wreszcie z siebie przyznanie, że jedynym ratunkiem klasy robotniczej przed socjalizmem może być tylko ruch chrześcijańsko-społeczny.** Jeśli to zrozumienie dotrze wszędzie, jeśli się wyrazi w praktyce, to wówczas i ostatni efekt wyborów straci swoją grozę, a przyczyni się do uzdrowienia bardzo niezdrowych stosunków panujących w naszym świecie pracy. W. Z.

Kandydaci Pol. Bloku Kat. do Senatu.

Lista kandydatów „Polsk. Bloku Katolickiego“ nr. 25 do Senatu na wojew. krakowskie powstała — jak wiadomo — na podstawie układu dwóch stronnictw: P. S. L. „Piasta“ i Ch. D. i komitetu zrzeszeń urzędniczych.

Na jej czele stoi **b. sen. Andrzej Średniawski, Piastowiec.** Rolnik z myślenickiego, współdziałał oddawna w P. S. L. „Piast“ i z jego ramienia uzyskał mandat do parlamentu wiedeńskiego w r. 1907. Cechuje go głębokie ukochanie sprawy ludu wiejskiego, do którego należy, — umiar polityczny i wierność sztandarowi „Piasta“, którego nie opuścił wtedy, gdy taki p. Bojko rozrywał jedność tego obozu.

Na drugiem miejscu idzie **ks. L. Kasprzyk,** reprezentant Ch. D. Osobistość to znana szerokim warstwom naszego województwa. Przybywszy w r. 1913 do Krakowa ze skromnego posterunku w Andrychowie, rozwinął w naszem mieście szeroko zakrojoną pracę społeczną: w stowarzyszeniach młodzieży i organizacjach robotniczych. Jest typem katolickiego działacza społecznego. Cechuje go wytrwałość, rozległe doświadczenie i głęboka znajomość współczesnych zjawisk życia społecznego.

Dalsi dwaj kandydaci należą do „Piasta“: **p. Owiński Jan,** b. pierwszy kurator okręgu szkolnego w Krakowie, organizator szkolnictwa na tym terenie, obecnie redaktor centralnego organu P. S. L. „Piast“. — i **p. Fel. Koczur,** kierownik szkoły w Milówce, b. poseł na Sejm ustawodawczy i pracownik społeczny. — Piąte miejsce przypadło **p. jen. Springwaldowi,** bezpartyjnemu reprezentantowi Związków urzędniczych.

Końcowe miejsca na liście zajmują **p. Wójcik Ant.,** prezes Chrześcij. Zw. dozorców domowych w Krakowie i „Piastowcy“: **pp. Krężel, Mączka i Szczęśniak.**

Przypominamy jeszcze raz, że mandaty senackie przypaść mogą tylko trzem najsilniejszym listom: 1, 2 (PPS.) i 25. Katolicki, umiarkowany wyborca nie może się namyślać. Jedyną listą, która jego ideałom odpowiada i ma szanse powodzenia zarazem, to — lista nr. 25.

Ogólne wyniki w woj. krakowskiem.

W województwie krakowskiem lista Pol. Bloku Katolickiego uzyskała ogółem 189.422 głosów, lista Nr. 24 Katol-Narodowa — 29.206 głosów, lista Nr. 30 Unji 89.401 głosów. Razem wszystkie trzy katolickie listy zdobyły 308.029 głosów i 11 mandatów.

Na Nr. 25 padło w szczególności: w Krakowie 11.096 gł., w okr. 42 — 20.721, w okr. 43 — 20.998, w okr. 44 — 35.796, w okr. 45 — 62.090 i w okr. 46 — 38.621 głosów.

Na listę Nr. 1 padło głosów 232.940. Na listę socjalistyczną Nr. 2 — 205.812 głosów. Na Nr. 3 Wyzwolenie 43.610 głosów. Stronnictwo Chłopskie 48.475 głosów, Związek Chłopski 86.231, Zjednoczenie żydowskie 50.569 głosów i t. d.

Obliczenia te są jednak trochę nieścisłe, gdyż powiaty olkuski i miechowski, należące do okręgu 42 (podkrakowskiego) przy wyborach do Senatu liczą się do woj. kieleckiego. Powiat Tarnobrzeg należy do woj. lwowskiego. Te powiaty nie grają jednak wielkiej roli.

Z tego zestawienia widać, że lista P. B. K. Nr. 25 może zdobyć 3 mandaty, Be Be dwa, a P. P. S. również dwa. „Wyzwolenie“, Stronnictwo Chłopskie i żydzi mandatu nie uzyskają. Związek Chłopski może zdobyć mandat o ile uzyska poparcie „Wyzwolenia“ względnie Stronnictwa Chłopskiego.

„Słowo Polskie“ przeciw Narod. Demokracji.

W ostatniem „Słowie Polskiem“ ukazał się wysoce sensacyjny artykuł wstępny, z którego dajemy główne ustępy:

„Klęska wyborcza Komitetu Katolicko-Narodowego jest znacznie większa, niż ta, której oczekiwano. Liczyło się w najgorszym razie na 60 mandatów, zdobyło trzydzieści. **Z wielkiego niegdyś stronnictwa zostały ruiny,** które nie powinny już być zawadą w regeneracji nacjonalizmu polskiego, mającego niezniszczalne swe źródła w uczuciu narodowem warstw ludowych i w całej naszej historycznej, kulturalnej przeszłości.

Ruch demokratyczno-narodowy w Polsce od czasów Popławskiego i pierwszych lat działalności Dmowskiego uległ w ostatniem dwudziestoleciu wielkiej bardzo ewolucji, zmieniał nie tylko nazwy, ale i podstawowe idee, pierwotnym swym założeniom zaprzeczając, aż **zgubił się całkowicie w klerykalnym zaułku kontrrewolucyjnego legitymizmu.**

Ruch demokratyczno-narodowy w Polsce zdeprawowany oportunistycznym stosunkiem do państwa zaborczego, na jaki skazała go polityka realna jego przewódców, zdemoralizowany następnie demagogją, do której zmuszał go demo-liberalny ustrój Rzplitej, utracił zdolność opanowania polskiej rzeczywistości i władnego nią pokierowania. Nie mógł się odrodzić w politycznie i gospodarczo umiarkowanie liberalnych okopach O. W. P., ani też w akcji wyborczej rozwiniętej pod hasłami „Komitetu Kat. Narodowego“, który nie był niczem innem, jak tylko komitetem pogrzebowym „Związku Ludowo-Narodowego“ i to zadanie spełnił znakomicie, ułatwiając podjęcie akcji, celem zorganizowania w Polsce nowego istotnego ruchu narodowego, który wolny od toksyn Zw. Lud. Narod. byłby rzeczywistym dziedzicem ideowych założeń ruchu wszechpolskiego, zamkniętych przed dwudziestu laty w pismach Jana Popławskiego i Romana Dmowskiego“.

Trudno wywnioskować z tego mętnego oświadczenia, w jakim kierunku zamierzają dalej prowadzić „Słowo Polskie“ pp. Mejbaum, Krzeczunowicz, W. Gołuchowski i inni nowi jego współwłaściciele. Jak wiadomo, w imieniu t. zw. „grupy stu“ nabył p. Mejbaum od b. ministra Kucharskiego połowę wydawnictwa „Słowa Polskiego“, podczas gdy druga połowa należy do Związku Ludowo-Narodowego. P. Kucharski oświadczył niedawno naszemu redaktorowi, że transakcja ta nastąpiła za zgodą Związku Lud. Nar. i że red. „Słowa Polskiego“ p. Mejbaum jest narodowym demokratą, a tylko nieporozumienie między nim a sekretarzem Związku Lud. Nar. na Małopolskę Wschodnią było powodem chłodnego stosunku „Słowa Polskiego“ do wyborczej akcji Zw. Lud. Nar. Z zacytowanego jednak wyżej artykułu „Słowa“ wynika, że p. Mejbaum — podobnie jak p. Sadzewicz — jest gruntownie niezadowolonym z polityki obecnej Narodowej Demokracji, a w szczególności krytykuje jej zwrot ku katolicyzmowi i przywiązanie do demokracji parlamentarnej. P. Mejbaum zdaje się być skrajnym nacjonalistą z odcieniem faszystowskim. W ostatnim czasie „Słowo Polskie“ pod jego redakcją popierało „mocną“ wobec Ukraińców politykę wyborczą wojew. Borkowskiego i raczej sympatyzowało z lekceważeniem Sejmu przez rząd Piłsudskiego. Widocznie porozumienie między oboma grupami właścicieli „Słowa“ okazało się niemożliwem, skoro obecnie dziennik ten, dotąd neutralny, wystąpił otwarcie przeciw polityce Zw. Lud. Nar. W ten sposób Narodowa Demokracja traci wielkie i jedyne dziś w Małopolsce pismo codzienne, które posiadała od lat 27.

—oo—

Refleksje powyborcze.

Postępy Ch. D. w Andrychowszczyźnie.

Piszą nam z Andrychowa:

Walka wyborcza do Sejmu rozstrzygnięta! Niestety w 43 okręgu b. poseł Holeksa nie wyszedł! Andrychowszczyzna stanowi jednak zastanawiający obwód głosowania — oto kiedy wszędzie indziej nastąpiło duże przesunięcie na lewo albo w kierunku bezideowej listy rządowej, Andrychów z okolicą cyframi rzuconych na Ch. D. głosów, głosi, że i w tak trudnych warunkach przy pracy, dobrej woli można nie tylko nie cofać się, nie tylko stać, ale iść naprzód. Po wyborach w r. 1922 ogłosiła PPS., że już wtedy Andrychowszczyzna to jej domena niezdobyta. Słusznie, bo kiedy w Andrychowie na 641 socjalistów było wtedy 494 ósemki — to w Roczynach na 408 socjalistów było 88 ósemek, w Sułkowicach 862 dwójek, a tylko 92 ósemki. Ten stosunek był i gdzieindziej. — W czasie ostatniej kadencji socjalizm nie zasypiał sprawy. Niedługo przed

wyborami sprowadzono osobnego sekretarza wynajęto prócz tego 5 płatnych agitatorów! Zdawało się, że w tem czerwonem morzu zatonie Ch. D. Wybory wykazały, że Ch. D. w Andrychowie stanowi już pokaźną siłę. Ch. D. stanęła do walki z trójką i dwójką, działającemi na tym terenie w zupełnem porozumieniu. W samym Andrychowie musiała Ch. D. wytrzymać nadto wściekłe ataki rządowej „1“ i półrządowej „30“. Atak rządowych przeciwników Ch. D. prowadził miejscowy szynkarz niejaki A. Wietrzny. A efekt? Oto w samym Andrychowie „2“ w porównaniu z wyborami w r. 1922 zyskała coś ponad 100 głosów, wychodząc z niedzielnych wyborów z liczbą 773 gł. Ch. D. idzie tuż za „2“-ką Zyskała ponad 100% głosów, bo kiedy w 1922 miała ponad 200 głosów w mieście, dziś zyskała 487. — Krzykliwa „30“ mimo szalonej agitacji zdobyła tylko 394. — a rządowa „1“ głosów 236. W Sułkowicach w 1922 r. było głosów katolickich 92, w niedzielę padło tam już chadeckich głosów 270. I znów idzie tam Ch. D. tuż po putkowcach, a wyraźnie góruje nad P. P. S. W Targanicach zyskali socjaliści 200% głosów więcej niż w 1922. Bo wtedy mieli ponad 200 głosów, dziś ponad 400. — Ale w 1922 nie było tam wcale Ch. D. tylko t. zw. Stojałowczycy. Dziś Ch. D. zyskała tam [illegible] głosów, — „24“ tylko 40. W Brzezince miała „8“ w r. 1922 tylko 53 gł. — w niedzielę zdobyła tam Ch. D. mimo dużej agitacji „1“ głosów 83, a „1“ tylko 46. W Roczynach było w 1922 r. głosów katolickich 88, przy ostatnich wyborach już 195. Nie było wcale Ch. D. w Bulowicach w r. 1922 — dziś zdobyła już tam 128 głosów. Nie było jej w czerwonym Inwałdzie — dziś otrzymała tam 107 głosów To samo w Nidku i we Wieprzu padła na „25“ najpokaźniejsza liczba głosów. Na wsiach w Andrychowszczyźnie „1“ nie miała powodzenia, „30“ została doszczętnie wymieciona. Na placu boju zostali socjaliści, chadecy i putkowcy. Ten pozytywny wynik w Andrychowskiem jest jednak wskazówką, że w każdej nawet najbardziej zradykalizowanej parafji można politycznie po katolicku uświadomić dużą część katolików, tylko trzeba się tej pracy żmudnej jąć, a nie czekać, aż ktoś to zrobi „Sęk“.

—oo—

Posłowie „jedynki“.

Z listy Nr. 1 zasiadać będą w nowym Sejmie:

Prof. K. Bartel, prof. J. K. Kochanowski pułk. W. Sławek. J. Bojko, min. G. Czechowicz. Janusz Radziwiłł. Jan Piłsudski, min. E. Kwiatkowski, J. Hołyński, min. Miedziński. M. Kościałkowski, M. Jaroszyński, pułk. A. Koc. J. Barański. A. Dobiecki. Marjan Dąbrowski, K. Polakiewicz, Fr. Klatka, Maks, Solański, Z. Lechnicki, H. Loewenherz, M. Jaworska. W. Gołuchowski. A. Snopczyński. W. Wiślicki. P. Romocki W. Makowski J. Stypiński. J. Rogowicz, H. Brun, Ant. Anusz, M. Sobolewski, S. Ludkiewicz. A. Piasecki. W. Przedpełski. M. Łazarski. Konst. Krzywicki, Eust. Sapieha, pułk. A. Maciesza, J. Siwiec, Tad. Morawski. W. Gogolewski. St. Rutkowski Dominik Dratwa, M. Cieplak, Cz. Górski. Fel. Lechnicki. K. Grzesik. J. Pietrzak. A. Kot, Jan Karkoszka. ks. prałat J. Londzin. Bonif. Bałdyk, Fr. Roguszczak, prof. A. Krzyżanowski Tad. Dyboski. Bol. Pochmarski, Ed. Kleszczyński, gen. A. Galica. F. Gwiżdż. Bron. Pieracki. Jasiński. L. Tomaszkiewicz, Wł. Byrka, St. Dobrzański. St. Bryła. R. Burda. Zdz. Str[illegible]ski, Piotr Olewiński, E. Taurogiński, Konst Wojciechowski. W. Wysoczański. gen. R. Górecki. H. Mianowski, Ks. Jaruzelski, Wład. Kosydarski, St. Wojtowicz. Konst. Dzieduszycki, Joachim Wołoszyński, E. Sadowski. dr. Z. Łeble. Kaz. Kieszkowski. Mich. Wawrzynowski, Piotr Glewiński. E. Taurogiński, Konst. Rutkowski, J. Mokrzecki. Kaz. Okulicz, Wład Kazimierz. I. Szczer[illegible]a. St. Mackiewicz, Miecz. Raczkiewicz i St. Brokowski.

—ooo—

I wśród mniejszości narodowych zwrot na lewo.

„Nasz Przegląd“ podziwia ignorancję publicystów „sanacyjnych“, którzy cieszą się z klęski bloku mniejszości narodowych.

„Panowie ci nie chcą zrozumieć, że zwycięstwo Sel-Robu. Ukraińskich Socjalistów, oraz białoruskich lewicowców, odniesione nad endeckim Undem i demokracją białoruską oznacza raczej spotęgowanie wpływów rewolucyjno-niepodległościowych odbywające się kosztem stanu posiadania tych właśnie ugrupowań słowiańskich, które nie są jeszcze stracone dla idei Polski mocarstwowej!“

A zatem i w obozie mniejszości narodowych nastąpiło przesunięcie na lewo.

—oo—

P. B. K. w województwie poznańskiem.

W wojew. poznańskiem Polski Blok Katolicki okazał się najsilniejszem ugrupowaniem wyborczem. Padło na jego listy 190.889 głosów, gdy na listę Katol. narodową nr. 24 tylko 151.579, a na listę Katolickiej Unji 58.641 głosów. Razem głosów katolickich oddano 401.109 na ogólną ilość 878.000 ważnych głosów. Jest zatem możliwe, że w razie wycofania listy Unji nr. 30 Polski Blok Katolicki uzyska 3 a conajmniej 2 mandaty senackie na ogólną ilość 7 w województwie.

Na ziemiach Rzpltej.

Kongres Marjański i koronacja obrazu w Gostyniu.

W dniach 23 i 24 czerwca b. r. odbędzie się w Gostyniu (Wielkopolska) dwudniowy Kongres Marjański, zorganizowany z polecenia Ks. Kardynała Prymasa przez Ligę Katolicką archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej. W referatach podkreślone zostanie znaczenie kultu Marjańskiego dla życia katolickiego w Polsce. Kongres zakończy się uroczystą koronacją słynnego obrazu Najświętszej Marji Panny, czczonego od wieków w wspaniałym kościele OO Filipinów na św. Górze Gostyńskiej. (KAP.).

Młodzież narodowa Lwowa nie może przeboleć triumfu żydowskiego.

W dalszym ciągu demonstracyj studenckich przeciwko wyborowi ze Lwowa dwóch sjonistów, około 3.000 studentów zebrało się przed gmachem uniwersytetu, skąd ruszono pod politechnikę, manifestując przeciwko wyborowi ze Lwowa połowy posłów żydowskich. Wykłady na uniwersytecie, politechnice, w szkole weterynaryjnej, oraz akademji eksportowej, nie odbyły się. Nastąpiło kilka drobnych incydentów, w czasie których wybito szyby.

Jak wiadomo, Lwów jest jedynem miastem w Polsce, w którem przy wyborach przeszli aż dwaj posłowie żydowscy. Winę tego nieszlachetnego triumfu żydowskiego nad patrjotycznem społeczeństwem Lwowa przypisać należy wysokiej frekwencji żydów i małej frekwencji Polaków przy wyborach.

Pochód młodzieży polskiej, odbyty wieczorem na ulicach Lwowa, nie był tak poważny, jak manifestacja ranna. Przedewszystkiem brały w nim udział grupy podejrzanych osobników i szumowin, które wywołały szereg ekscesów Wybito wiele szyb sklepowych i zraniono lekko kilku policjantów, którzy pochód rozprószyli, aresztując 60 osób (z tego tylko kilku zidentyfikowano jako akademików). Rozprószone grupy, pod wodzą szumowin usiłowały zdemolować kilka szynków żydowskich i dom akademików żydowskich. Po całem mieście krążyły silne patrole policyjne.

Mowa prokuratora w procesie o mord ś. p. Sobińskiego.

W trzydziestym dniu procesu lwowskiego, prokurator Laniewski wygłosił przemówienie trwające pięć godzin, w którem napiętnował tajną robotę konspiracyjną wywrotowców, którzy pod pseudonimami prowadzili agitację antypaństwową. W dalszym ciągu prokurator przeszedł do szczegółowego omówienia winy poszczególnych oskarżonych, a więc zbrodni zdrady głównej i zbrodni szpiegostwa, popełnionych przez osk.: Atamańczuka, Iwana Michała i Olgi Werbickich, Hołowińskiego i Stefaniszyna.

Afera poborowa we Lwowie.

We Lwowie wykryto wielką aferę poborową. Pewien sierżant urzędujący w P. K. U Lwów-miasto, wydawał poborowym, którzy otrzymali kategorję A. (zdatni bez zastrzeżeń do służby wojskowej), książeczki wojskowe, zaliczające do pospolitego ruszenia (kategorja C.). Jednego z poborowych, posiadającego fałszywą książeczkę, schwytano w Warszawie, a przeprowadzone dochodzenia wykazały, że oszustwa dokonał ów sierżant z P. K. U. Lwów. W związku z tem aresztowano dwóch wojskowych, którzy trudnili się pośrednictwem między poborowemi a owym sierżantem. Ponadto aresztowano jedną osobę w Zakopanem. Dochodzenia prowadzone są w dalszym ciągu przez żandarmerję wojskową.

—oo—

DZIENNIKARZE W SEJMIE.

W nowo wybranym sejmie obok oficerów, licznie reprezentowany będzie świat dziennikarski. Do sejmu wejdą następujący dziennikarze. Z. Berezowski, J. Petrycki, St. Stroński, L. Tomaszkiewicz. Gwiżdż. B. Pochmarski, Mackiewicz, Wołoszynowski, Piasecki, M. Dąbrowski, ewentualnie Walewski, Kolarski, Róg, Niedziałkowski, Dubois, Kaczanowski.

—oo—

KARDYNAŁ PRYMAS DLA EMIGRANTÓW. Celem ułatwienia sprowadzania z Polski metryk, Ks. Kardynał-Prymas powołał do życia specjalne biuro w Poznaniu. Tak emigranci sami, jak i przebywający na wychodźtwie księża, proszeni o sprowadzenie metryk, zwracać się mogą obecnie do kancelarji prymasowskiej w Poznaniu, która wszelkie formalności, związane z uzyskaniem metryk, załatwia z wielką sprawnością. (KAP.).

PRZYJAZD REKTORA MISYJ KAT. POLSKICH Z BELGJI, DANJI I HOLANDJI. W pierwszych dniach marca przybywa do Polski ks. dr. Tad. Kotowski, rektor polskiej misji kat. na Belgję, Danję i Holandję. Ks. rektor Kotowski zatrzyma się najpierw w Poznaniu, celem odbycia konferencji w sprawach Misji i złożenia sprawozdania z jej działalności ks. kardynałowi prymasowi Polski, poczem 9 marca przybędzie do Warszawy, celem porozumienia się z czynnikami rządowemi w sprawach opieki nad Polakami, zamieszkałymi w Belgji, Danji i Holandji.

POLSCY KANDYDACI DO WĘGIERSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Na ostatniem posiedzeniu węgierskiej Akademji Umiejętności w Budapeszcie wysunięto kandydatury prezesa Polskiej Akad. Umiej. prof J. Rozwadowskiego z Krakowa i prof. M. Zdziechowskiego z Wilna, na członków zagranicznych Walne zgromadzenie Akademji w tej sprawie odbędzie się na wiosnę.

ROCZNIK 1905 IDZIE DO DOMU. Ministerstwo spraw wojskowych zarządziło, że szeregowcy rocznika 1905, którzy w październiku 1926 r. zostali wcieleni do wojska, zostają przeniesieni do rezerwy. Szeregowcy tego rocznika służyli w armji 17 do 18 miesięcy.

STRASZNA ŚMIERĆ. Właściciel młyna w Koluszu (Pomorze), niejaki Kuliński, spadł z drzewa tak nieszczęśliwie, iż wbiła mu się w plecy tyczka chmielowa, ustawiona pod drzewem. Nieszczęśliwy zdołał dowlec się do znajdującego się w pobliżu domu, zmarł jednak po kilkugodzinnych męczarniach.

BANK KRYJÓWKĄ SZPIEGOWSKĄ. W Banku Kredytowym w Łucku znaleziono bardzo ważne materjały, dotyczące akcji szpiegowskiej i duże sumy na agitację 18-stki. — W związku z tem aresztowano kilku urzędników Banku, u których w mieszkaniu znaleziono kompromitujący materjał.

—oo—

Z całego świata.

Za ciasno już jest w powietrzu.

W San Diego w Kalifornji szybujący na wysokości 100 metrów samolot, usiłował wyminąć inny aparat, który wznosił się z ziemi i zderzył się z nim, spadając na ziemię wraz z 5 osobami, które zginęły na miejscu.

I w Palestynie nie życzą sobie zabójcy.

Jak donosi „Nowy Dziennik“, rząd palestyński odmówił Sz. Schwarzbartowi, zabójcy Petlury, zezwolenia na przyjazd, celem osiedlenia się. Schwarzbart zatrzymał się w Syrji, pozostającej pod protektoratem francuskim.

Czy proletarjusze mogą nosić krawatki?

Bolszewicy kwestjonują to pytanie.

Wszystkie dzienniki sowieckie z „Prawdą“ na czele, rozpisują się na poważny temat czy noszenie krawatu jest lub nie przesądem burżuazyjnym? Młodzież komunistyczna interesuje się żywo tym problematem, zdania są bardzo podzielone, jedni krytykują krawat bez litości; pewien młody komunista pisze: „Najpierw robotnik włoży krawat, później pójdzie do kina, później kupi klatkę z kanarkiem, nauczy się modnych tańców, a w końcu będzie straconym dla pracy w partji“. Ma również krawat i licznych obrońców; jeden z nich pisze, że sam prezes WCIK'a Kalinin, podczas pobytu w Tambowie, miał krawat i to wywołało bardzo dobre wrażenie. Inny pisze, że Karol Marx jest przedstawiony na wszystkich swych fotografjach w krawacie i w końcu, że sam Lenin je nosił.

—o—

BAZYLIKA MORSKA W GDYNI. Z inicjatywy ks. bisk. Okoniewskiego, ma powstać w Gdyni bazylika morska. Pierwsze Towarzystwo Kąpieli Morskich, które około rozbudowy Gdyni poniosło już wielkie zasługi, uchwaliło oddać 3.000 m. kw. na szczycie Kamiennej Góry pod budowę przyszłej katedry. Sprawa budowy bazyliki znalazła również przychylne poparcie szerokich kół tamtejszego społeczeństwa.

ZGON CÓRKI MONTALAMBERTA. W Rzymie zmarła Matka de Montalambert, zakonnica z Sacré-Coeur, córka słynnego pisarza i mowcy katolickiego. W pogrzebie zmarłej, który się odbył z klasztoru przy Trinita dei Monti, wziął udział szereg wybitnych osobistości.

LITERACI LITEWSCY BOJKOTUJĄ POLSKĘ. Jak donoszą ze stolicy — zaproszenie warszawskiego Penclubu, wysłane do literatów litewskich, nie zostało przyjęte.

JESZCZE JEDNA SOWIECKA REPUBLIKA. Władze sowieckie postanowiły zorganizować w północnej części Rosji samodzielną republikę samojedzką. W skład nowoutworzonej republiki ma wejść większa część archangielskiej gubernji, rejon rz. Komi. Tobolski okręg i część Uralskiego okręgu pomiędzy rzekami Karą i Oj-Jagą.

12 MILJONÓW LUDZI UMIERA ROCZNIE W CHINACH. Obradujący ostatnio w Pekinie wszechchiński zjazd lekarzy w Pekinie ustalił, że w Chinach umiera rocznie 12 miljonów ludzi, z których połowa conajmniej mogłaby uniknąć śmierci, gdyby na czas skorzystano z pomocy lekarza. Ponieważ jednak w „kraju środka“ jeden dyplomowany lekarz przypada na 100 tysięcy mieszkańców, przeto bardzo często pomoc lekarska okazuje się spóźnioną.

100 DOMÓW ZNIKNĘŁO Z POWIERZCHNI ZIEMI PRZEZ WYBUCH. W miejscowości Samarang koło Batawji na Sumatrze, z niewiadomych przyczyn nastąpiła eksplozja w fabryce broni. Skutki niebywale silnej detonacji były straszne. Przeszło 100 domów zostało doszczętnie zburzonych. Z gruzów wydobyto dotychczas 30 trupów. 50 osób jest ciężko rannych.

WSTRZĄSAJĄCA TRAGEDJA NA TLE SPIRYTYSTYCZNEM. Od jakiegoś czasu urzędnicy i personal dworca kolejowego w Marburgu w Austrji, znajdowali się w stanie formalnej hypnozy. Zagadkę dworca wyjaśniło dopiero samobójstwo zawiadowcy stacji, Schauperla. W ostatnim liście zawiadamiał on kolegów, że porzuca życie, aby móc im zdać raport z zaświata. Zespół urzędników opanowany spirytystyczną psychozą, poddano badaniom, poczem kilku z pośród jego członków przekazano dłuższej obserwacji medycznej.

GRYPA SZALEJE W JAPONJI. Według wiadomości z Tokjo, w Japonji wybuchła ostatnio grypa, szerząc się z niebywałą gwałtownością. W Tokjo ginie przeciętnie dziennie 60 osób. Cesarz znajduje się w stanie rekonwalescencji, lecz choroba jego córki budzi poważne obawy.

NOWE ODKRYCIA NA LEWYM BRZEGU NILU. Z Londynu donoszą o nowych odkryciach, dokonanych w tych dniach w miejscowości Sakkara między Girch i Dasbur. — W piramidach odkopano część wnętrza, wyłożonego błękitną posadzką. Między innemi znaleziono rzeźby pochodzące z trzeciego wieku, oraz modele okrętów z alabastru i kamienia.

Ks. Jan Oleksik

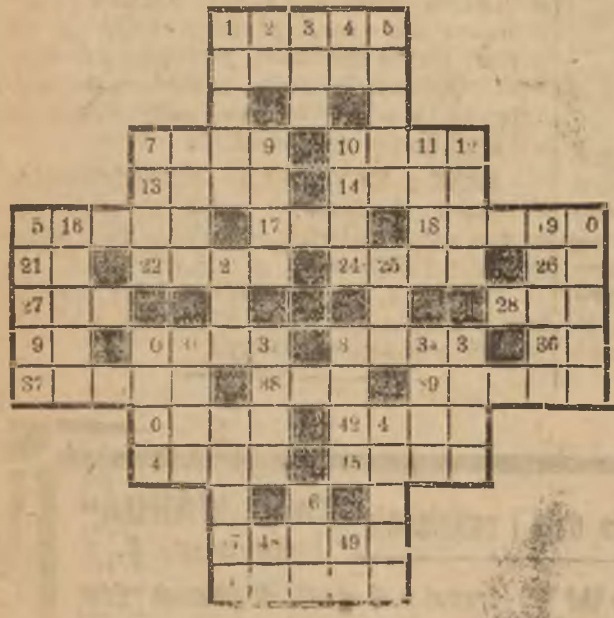
proboszcz i wicedziekan w Podegrodziu

opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 7-go marca br. w 72 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę rano w Podegrodziu.

Rozrywka – Satyra – Humor.

Krzyżówka Nr. 2.



Pionowo:

1. Poczciwe zwierzę domowe,
2. Wykrzyknik.
3. Płyn
4. = 26 poziomo.
5. Mała kończyna lub samotrzask.
7. Robie płótno.
8. Imię sławnej artystki, również potwierdzenie w gwarze krakowskiej.
9. Wyspa.
10. Czynność rolnika.
11. Imię żeńskie.
12. Chleb w języku obcym.
15. Mieszkanie pasterzy.
16. 2 przyp z 24 poziomo.
19. Imię żeńskie.
20. Burza.
23. Duży worek.
25. Wypróżniaj 23 pionowo!
30. Czapka.
31. Bóg starożytny.
32. Kochasz w jęz. martwym.
33. Napad.
34. Ojciec lotnictwa.
36. Zwierzę domowe.
41. Granica w jęz. martwym, wyrażenie używane w matematyce.
43. Poseł z „Piasta“.
46. Zwierzę lub rzeka.
48. Ton skali muzycznej.
49. Wykrzyknik używany często przez Żydów

Poziomo: 1. Wybraniec. 6. Zasłona. 7. Wóz pancerny. 10. Część dachu. 13. Pierwsza część miasta znanego z początku wielkiej wojny. 14. Żaba w jęz. martwym. 15. Bohater Słowackiego. 17. Zwierzę. 18. Nagroda cnoty. 21. Karta. 22. Język. 24. Pan w staropolskiem. 26. Zaimek osób po niemiecku. 27. Chwytaj; 28. Student w dawnej Polsce. 29. Osioł w jęz. obcym. 30. Następstwo winy. 33. Bóstwo egipskie. 36. Zaimek wskazujący. 37. Żołnierz pewnego gatunku broni. 38. Tajemnica. 39. Podarunek. 40. Imię. 42. Napój wyskokowy. 44. Bóstwo egipskie. 45. = 30 poziomo. 47. Imię królowej włoskiej. 50. Naprawiaj!

Rozwiązanie krzyżówki z nr. 49 „Głosu Narodu“

l	a	t	a		ą	c	v	h	o	l	l	e	n	d	e	r
o	l	e	g	■	■	y	■	c	■	e	■	■	a	n	t	e
h	e	l	a	■	a	u	n	o	p	o	l	■	d	e	i	n
e	■	r	■	k	a	k	o	t	o	n	i	a	■	m	■	u
n		a	n	i	a	k	w	e	f	a	r	a	k	b	ó	b
g	u	m	a	■	■	l	a	i	a	n	■	■	s	z	a	l
r	z	n	t	■	i	a	k	■	k	r	a	■	k	i	p	i
i	n	r	a	■	a	p	o	d		u	m	■	s	k	o	k
n	a	c	■	o	u	■	m	u	r	■	o	o		i	t	a
■		■	a	o	r	b	e	r	t	a	n	k			e	■
o		k	o	s	■	e	t	■	u	r	■	r		r	k	a
d	e	u	s	e	x	m	a	c	h	i	n	a	n	o	e	l

Trafne rozwiązanie

krzyżówki z Nru 49 „Głosu Narodu“.

nadesłali pp.: Marja Słomińska, Poznań — Fr. Bątkowski, Kraków — Witold Sarnowicz, Tarnowiec k. Jasła — ks. Felicjan Palewicz. Rohatyn — Franc. Kowalik, Jarocin, wojew. Poznań — Z. Tietz. Warszawa — **Antoni Schmidt**, Dziedzice, kop. Silesia — Adar, Kraków — ks. prałat Świeykowski, Gorlice — ks. Kaniak. Lwów — St. Michalewska, Kraków — J. Bentke, Żywiec — Jadwiga Łubkowska, Więcbork (Pomorze) — Jan Zimler, Poznań — Zofja Stępniowa. Kazimierza Wielka — Kazimierz Siewierski, Kraków — **Elżbieta Wojtychówna, Krzeszowice** — Mieczysław Ślósarz, Dubie p. Rudawa.

Oprócz tego nadesłano kilkanaście rozwiązań nie trafnych.

Los przeznaczył do nagrody pp. Antoniego Schmidta w Dziedzicach i Elżbietę Wojtychównę w Krzeszowicach.

Rzeczy ciekawe.

Wymowa skóry ludzkiej.

Jedno z pism niemieckich zamieszcza bardzo ciekawe uwagi na temat „języka“ skóry ludzkiej.

Okazuje się, że skóra ludzka jest jakgdyby wielką księgą, z której dokładnie wyczytać można stan danego organizmu, gdyż na niej odbijają się wszelkie zasłabnięcia i choroby. W dodatku skóra nasza jest jakby organem ochronnym; wykonywa ona znacznie większą pracę, niż wszystkie inne części naszego organizmu razem wzięte. Praca jej polega na tem, że dosyła ona organizmowi do krwi te substancje. które przyczyniają się do ochrony przed chorobami. Skóra jest również bardzo ważnym organem wydzielającym. Nawet gdy jesteśmy zdrowi, wydziela ona pot i łój skórny. Nic też dziwnego, że pracując tak wytężenie dla organizmu, skóra nieraz ciężko choruje sama. Według twierdzenia prof. Fischera z Kolonji, skóra uszkodzona wydzielającemi się z organizmu chorego truciznami, zżera się poprostu w służbie dla organizmu. Objawy to występują szczególnie silnie przy gruźlicy. — Objawy gruźlicy przemawiają bardzo silnie; nieraz widzimy u dziecka na nodze czerwoną plamę lub niebieski węzeł, sterczący z owej plamy. Nic to nie boli, a jednak jest wyraźnym dowodem gruźlicy. Po kilku latach zauważymy na twarzy tego dziecka czerwonawe jak fasola duże węzły, wróżące tak zwanego wilka. Blada, nabrzmiała twarz świadczy o chorobie rozkładającej krew; może to być choroba nerek, gruźlica lub błednica. Żółtawo-czerwone węzełki świadczą o cukrzycy.

Doświadczenie wykazuje, że ze skóry wyczytać możemy nawet zawód danej osoby. Na miejscach bowiem, podlegających dłuższy czas uciskowi tworzą się nagniotki i zgrubienia. Takie zgrubienia tworzą się np. u szewców nad kolanem, u krawców na końcach palców itd. Znany lekarz wiedeński Hebs, powiedział jednemu ze swych pacjentów: „Najpierw byłeś szewcem, a teraz zostałeś kowalem“. Okazało się, że rzeczywiście ów pacjent zmienił swój zawód przed dwoma miesiącami.

W czasie rewolucji francuskiej ze skóry ludzkiej wyrabiano trzewiki i okładki na książki. Okazało się wtedy, że skóra mężczyzny jest mocniejsza i użyteczniejsza, kobieca zaś nadawała się jedynie na szelki itp. delikatniejsze rzeczy.

Tybet — dach świata.

Stacja misyjna na granicy Tybetu.

Władze konsularne zawezwały przełożonego misyj katolickich na granicy Tybetu. żeby się schronił wraz z księżmi i zakonnicami w bezpieczniejsze strony. Personal misyjny trzech stacyj protestanckich tej samej okolicy usłuchał wezwania i opuścił zajmowane placówki; misjonarze katoliccy, jakoteż SS. Franciszkanki „białe“. które kierują schroniskiem dla trędowatych, a także i inne zgromadzenia zakonne żeńskie, pozostały jednak na stanowisku. Są to prawie, że jedyni Europejczycy w tej części Chin.

Tatsienlu jest od lat 60 bazą operacyjną misjonarzy Paryskiego Seminarjum Misyj Zagranicznych. Stąd odbywają oni wycieczki w głąb Tybetu, tego tak bardzo niedostępnego dla Europejczyków kraju. Tybet. ten „dach świata“, to prawdziwa forteca buddhyzmu. dotychczas światło wiary Chrystusowej nie może się do niej przedostać. Wikarjat ten obejmuje pięć tysięcy katolików, są to jednak przeważnie Chińczycy, mieszkający na pograniczu, pomimo. iż sześciu misjonarzy, na ogólną liczbę dwunastu. zajmuje posterunki bardzo eksponowane. tuż na granicy Tybetu. Misja w Tatsienlu leży u źródeł rzeki Yangtse. oprócz niej dwie inne ciągną się trochę dalej. wzdłuż granicy tego tajemniczego i niedostępnego kraju. Wojna pozbawiła te strony prawie zupełnie opieki Chin. Toteż mówią. że pewne stronnictwo. zachęcone przez władze w Lassie. chce opanować w imię Buddhy monaster lamów w Batang. Bandytyzm w tych stronach jest tak wszechwładny. że połowa misjonarzy nie zdołała przybyć do Tatsienlu na uroczystość konsekracji ks. bisk. Valentin.

Jak żyje ekscesarzowa Zyta na wygnaniu.

Pewien węgierski dziennikarz, który udał się do miejscowości Lequeitio w Hiszpanji. gdzie przebywa obecnie wdowa po cesarzu Karolu wraz z dziećmi. opisuje obecnie na łamach pism węgierskich życie cesarskiej rodziny.

O godz. 7 zrana mieszkańcy pałacu Urribaren zbierają się w kaplicy pałacowej. Po mszy i śniadaniu rozpoczynają się godziny pracy. Na drugiem piętrze pałacu znajduje się duża sala szkolna. w której dzieci b. cesarzowej pobierają nauki. Najstarszy z nich. Otton, uważany przez legitymistów węgierskich za prawowitego króla Węgier, przechodzi obecnie kurs nauk szóstej klasy gimnazjalnej. Wykładów w zakresie nauk gimnazjalnych słucha także młodsze rodzeństwo Ottona, Robert, Feliks i Adelajda. a Ludwik i Rudolf przechodzą kurs nauk szkoły początkowej. Wreszcie dwoje najmłodszych dzieci cesarza Karola: Charlotta i Elżbieta spędzają dni jeszcze tylko na zabawie. Nauka trwa do godz. 11-ej, poczem następuje przerwa. podczas której Otton. Robert i Feliks używają zwykle jazdy na swych kucykach. O godz. 12-ej podawany jest obiad. po obiedzie zaś odbywają się ćwiczenia sportowe lub wycieczki w okolice Lequeitio. Do wycieczek tych używany jest autobus na 12 osób, podarowany niedawno b. cesarzowej przez króla Alfonsa hiszpańskiego. Po podwieczorku, o godz. 4 po poł., wznawiana jest nauka i trwa do godz. 7-ej. O godz. 7 min. 30 rodzina zasiada do wieczerzy. a o godz. 9-tej dzieci idą spać. Była cesarzowa czuwa osobiście nad wychowaniem swych dzieci. a zwłaszcza najstarszego syna. Stan jej materjalny jest obecnie już zadowalający. wdowa bowiem po cesarzu Karolu otrzymuje poważne sumy z Węgier. Składają się na to przeważnie dochody z byłych dóbr koronnych. Najzupełniej więc bezpodstawne są wiadomości, jakoby rodzina byłego cesarza znajdowała się w nędzy. Z drugiej zaś strony fałszywe są również złośliwe pogłoski, jakoby w Lequeitio prowadzone było życie na szeroką stopę. Pewno urozmaicenie w tem monotonnem życiu stanowią częste wizyty, składane byłej cesarzowej.

Niema prawie dnia, aby nie odwiedzali jej pielgrzymi węgierscy, przybywający z Lourdes lub Limpias. Przybywają też delegacje legitymistów wprost z Węgier. Częstym gościem cesarzowej jest matka króla Alfonsa. Czasami zagląda też do Lequeitio b. arcyksiążę Eugenjusz.

Życzenia przyjaciółki. — Moja droga! Choć późno to robię, składam ci jednak serdeczne życzenia z powodu 28 rocznicy urodzin i mam nadzieję. że 25-tą rocznicę obchodzić będziesz w takiem samem zdrowiu!

Trzy psy. Dla celów podatkowych w pewnej osadzie trzeba było zebrać statystykę psów. Zrobił to jakiś skromny urzędnik w raporcie tej treści: Statystyka psów. Administrator — jeden pies, lekarz — jeden pies, nauczyciel — jeden pies. Razem trzy psy.

Policja. — Panie posterunkowy, włamywacz uderzył mnie w twarz! — To świetnie. Niech pan tylko nie chodzi do lekarza: odcisk palca złoczyńcy ułatwi nam poszukiwanie.

Prosty sposób. — Okropne jest to wielkie miasto — mówi wzburzona ciocia ze wsi — dwóch drabów szło za mną na ulicy. — Ależ ciociu — mówi mała, lecz doświadczona Zosieńka. — Czemuż ciocia się nie obejrzała? Byliby na pewno sobie poszli.

RADJO W AMERYCE.

Cudzoziemiec: — Przepraszam pana. nie mógłby mi pan powiedzieć, gdzie mogę kupić części składowe do aparatu radjowego?

— Czy widzi pan ten budynek kościelny?

— Tak, ale przecież tam nie sprzedają aparatów radjowych!

— Oczywiście, ale jest to też jedyny punkt w całem mieście, gdzie radjoaparatów nie sprzedają.

Popularna monografja o Szekspirze.

(Roman Dyboski: „Wiliam Shakespeare“. Kraków 1927. Nakład Krak. Spółki Wydawniczej).

Z pod pióra profesora krakowskiego uniwersytetu, znakomitego anglisty. autora szeregu prac z zakresu historji literatury i kultury angielskiej wyszły ostatnio dwa nowe studja: jedno o Byronie. związane aktualnie ze setną rocznicą śmierci największego poety Albionu, drugie o Szekspirze, również bardzo na czasie wobec wzrostu zainteresowania problemami szekspirologji. przyczem oba te studja odkrywają nam. obok niepospolitego zasobu fachowej erudycji i zupełnego opanowania przedmiotu. jeszcze jedną zaletę autora, mianowicie wielce rzadką naogół umiejętność łączenia zasady naukowości przedmiotu z popularnością prawdziwie zajmującego wykładu. Brak takiej właśnie naukowej a popularnej przytem pracy o Szekspirze dawał się specjalnie dotkliwie odczuć. Studja poprzedników. były w przeważnej mierze już przestarzałemi, względnie zbyt fragmentarycznemi w ujęciu. Jedyna wyróżniająca się w tym względzie. niedawno również opublikowana książka L. Pinińskiego. przy całym szlachetnym pietyźmnie autora dla przedmiotu i kontemplacyjnej głębi była dla przeciętnego czytelnika za trudna, jeżeli nie wprost niedostępna i tylko już „wtajemniczony“ szekspirzysta mógł z jej lektury odnieść prawdziwy pożytek.

Obszerna a treściwa. ściśle naukowa a wielce zajmująca, całokształt problemu przy uwzględnieniu wyników najnowszych badań obejmująca monografja prof. R. Dyboskiego p. t. „Wiliam Shakespeare“ (Kraków 1927. Nakł. Krak. Spółki Wydawni.), daje wreszcie to, czego najpilniej było potrzeba, daje znakomite vademecum dla tych, którzy dopiero szukają orjentacji w gigantycznym labiryncie twórczości autora „Hamleta“.

Pomyślana zasadniczo jako wstęp do projektowanego nowego wydania dzieł Szekspira w przekładzie J. Kasprowicza. gdy projekt ten ze śmiercią genjalnego transpozytora niestety upadł, rozrosła się w osobne, samodzielne studjum, zachowując szczęśliwie swój introdukcyjny charakter w naukowo-popularnym sposobie przedstawienia rzeczy. Od utartego typu podobnych wstępów odróżnia się znamiennie szerokością ujęcia oraz oryginalnością poglądów, wynikającą z istotnego przeżycia szekspirowego tworu oraz ze spoufalenia się z całą dotyczącą tego przedmiotu literaturą. W rozdziałach początkowych rozpoczyna prof. Dyboski od rozpostarcia przed nami wyczerpująco a zwięźle ujętego tła stosunków politycznych oraz kulturalno-literackich, by po scharakteryzowaniu stanu teatru i dramatu angielskiego w epoce Odrodzenia. z przedstawieniem co ważniejszych poprzedników Szekspira jak Marlowe, Ben Jonson i t. p. przejść do omówienia perypetyj życiowych oraz osobliwej karjery aktorsko-literackiej autora „Romea i Julji“. rozprawiając się przy tej sposobności z hipotezą „baconistyczną“, jak i z innemi podobnemi teorjami, przypisującemi autorstwo dzieł Szekspira wszelakim możliwym osobom. tylko nie samemu Szekspirowi. Dwie trzecie książki zajmuje szczegółowa analiza twórczości straffordzkiego dramaturga, z podkreśleniem tej stromej linji rozwojowej od młodzieńczego nowicjatu poprzez stopniowe usamodzielniania się i pogłębianie talentu, po owe wyżyny tragicznych koncepcji: „Mackbeta“, „Hamleta“ „Króla Lira“, szczytowy punkt dojrzałości genjuszu oznaczających. W zakończeniu wreszcie daje prof. Dyboski rzut oka na „sławę Szekspira w potomności“, na zagadnienia krytyki szekspirowskiej i najnowsze postępy badań w zakresie szekspirologji, ze specjalnem uwzględnieniem wpływu Szekspira na literatury europejskie. m. in. i polską. ograniczając się jednak w tym względzie jedynie do suchego podania dwuch nazwisk: Słowackiego i Wyspiańskiego. Szkoda, że autor szerzej tego tematu nie rozprowadził, przynajmniej w przedstawieniu dziejów Szekspira w Polsce. Oczywiście, pozostaje to w związku z praktycznemi założeniami książki, pomyślanej jako rodzaj zwięzłego przewodnika dla „początkujących“ dopiero czytelników Szekspira.

Zbyt wiele jednak wie prof. Dyboski, zbyt głęboko wżył się i samodzielnie przetrawił twórczość autora „Hamleta“, by i zaawansowani już szekspirzyści nie znaleźli tutaj szeregu zajmujących szczegółów i cennych spostrzeżeń. Z jakąż rozkoszą przeczytalibyśmy podobnie napisany zarys całokształtu literatury angielskiej, której prof. Dyboski takim znakomitym jest znawcą. Rajmund Berger.

Aforyzmy.

Niejeden bogacz uważa, że na liście ubogich, których powinien obdarzyć jałmużną — jest... pierwszym ubogim.

• • •

Gdy skarżysz się lekarzowi na swe serce, ten liczy zwykle uderzenia twego pulsu — ale nigdy nie liczy uderzeń twego — losu.

Co słychać w Krakowie?

Epilog strasznej tragedji małżeńskiej.

W najbliższych dniach przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie, toczyć się będzie sensacyjna rozprawa przeciw Kazimierze Trzeciewińskiej. Jak już swojego czasu donosiliśmy dnia 9 czerwca 1927 roku rozegrała się w Wadowicach straszna tragedja w domu Trzeciewińskich. W czasie, gdyż inż. Konrad Trzeciewiński spał, żona jego Kazimiera wystrzałem z rewolweru skierowanym w skroń, pozbawiła męża życia.

Sprawa ta ze względu na osoby, odgrywające wybitną rolę w życiu towarzyskim Wadowic, będzie się toczyć w krakowskim sądzie. Trzeciewińska, pozbawiwszy męża życia, w czasie gdy w sąsiednim pokoju spała jej 19-letnia córka, ubrała się i zabrawszy ze sobą rewolwer pozła na komisarjat policji w Wadowicach. Tam oddając się w ręce władz bezpieczeństwa oświadczyła krótko: **„Oddaję broń, z której zrobiłam dopieroco użytek — zastrzeliłam męża!“** Rozprawa trwać będzie kilka dni.

900 gramów kokainy u herszta przemytników.

W związku z wykryciem szajki przemytników kokainy w Krakowie aresztowała policja Zygmunta Bieleckiego b. urzędnika magistratu krakowskiego. Organa śledcze stwierdziły, że członkowie szajki sprzedawali w Krakowie i na prowincji kokainę przemycaną przez Bieleckiego z Berlina. Klientami przemytników byli nałogowi kokainiści, którzy **kupowali gramami zabójczy narkotyk, płacąc olbrzymie kwoty.** W domu Bieleckiego znaleziono 900 gramów kokainy **wartości 7000 zł.** Prócz Bieleckiego aresztowano jednego kupca z Kazimierza, a nadto pozostaje w przesłuchaniu 6 osób podejrzanych o sprzedaż kokainy. Zaznaczyć należy, że obrót handlowy kokainą poza sprzedażą apteczną na recepty, zabroniony jest konwencją międzynarodową, którą podpisała także i Polska.

Proces żydów-przemytników.

Na wczorajszej rozprawie w sądzie krakowskim przeciw szajce żydowskich przemytników, prowadził trybunał w dalszym ciągu postępowanie dowodowe. Brali w niem żywy udział w dalszym ciągu zarówno członkowie sądu jak i obrońcy. W toku przedpołudniowego i popołudniowego posiedzenia sądowego **przesłuchano cały szereg świadków powołanych przez obrońców** na poparcie tłumaczenia się oskarżonych. Szło tu o stwierdzenie okoliczności, że oskarżeni mieli zamawiać tu w Polsce za pośrednictwem ajencji Bracia Morgenbesser towary tekstylne w fabryce A. Neuman w Reichenbergu dla swych krewnych i znajomych, przeważnie przedwojennych odbiorców, z odstawą towaru do Czechosłowacji, że odbiorcy tych towarów wyzyskiwali konjunkturę cen eksportowych, ustanowionych przez fabrykantów dla zamówień z Polski i że wobec tego szmuglu artykułami tekstylnymi wcale nie uprawiali(?!).

Syn oskarżonego Leona Morgenbessera Zygmunt M. słuchany jako świadek podał w ogólnych zarysach stosunek uczestników firmy Bracia Morgenbesser. Stanowiła ona ajencję, **nie posiadała składu lub magazynu komisowego.** Następnie świadek opisuje przebieg rewizji urzędowej. **Państwowe organa skarbowe i bezpieczeństwa zachowywały się i postępowały zupełnie poprawnie, a przynajmniej świadek niczego ujemnego w przewodzie czynności urzędowych tych organów nie zauważył.** Ze względu na to, że przy protokołowaniu powstały różnice zdań i trudności, przeto obrona zawnioskowała dopuszczenie do rozprawy **zaprzysiężonego stenografa sądowego dla ścisłego rejestrowania przebiegu rozprawy.** Trybunał wniosek ten uwzględnił z tem, że honorarjum dla stenografa mają uiścić oskarżeni. Obrońcy wskażą trybunałowi odpowiedniego stenografa, w najbliższych dniach. Rozprawa przerwana do piątku 9 bm. zakończy się prawdopodobnie w przyszły czwartek.

Odroczenie rozprawy fałszerzy dolarów

Wczoraj w drugim dniu rozprawy przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okr karnym przeciw szajce fałszerzy banknotów 5-dolarowych, zakończono przesłuchanie oskarżonych. Wszyscy obwinieni z wyjątkiem głównego sprawcy Tomasza Dziedziny **wyparli się winy.** Następnie przewodniczący trybunału dr. Kaczmarski stwierdził, że właściciel „Zorzy“ **zakładu graficznego, niejawił się, gdyż wyjechał na dłuższy czas w sprawach handlowych do Niemiec. Obrońcy zgodzili się na odczytanie zeznań tego świadka,** natomiast prokurator żądał osobistego jawienia się świadka na rozprawie.

Wobec tego trybunał po naradzie odroczył rozprawę do przyszłej, t. j. kwietniowej kadencji przysięgłych.

Zawodowi fałszerze.

Wczorajszą rozprawę w sądzie okr. karnym w Krakowie przeciw szajce fałszerzy stempli zajęło dalsze przesłuchanie oskarżonych. — Wszyscy oskarżeni w liczbie 8-miu wypierają się winy, twierdząc, że główni sprawcy Goldfinger i Kotarba **z zemsty wplątali ich w tę sprawę i obciążają ich niesłusznemi zarzutami.**

Dziś rozpocznie się przesłuchanie świadków, których wezwano do rozprawy w liczbie kilkunastu. Zaznaczyć należy, że przywódcy tej szajki Kotarba i Goldfinger byli w swoim czasie zasądzeni **na kilkuletnie ciężkie więzienie za fałszowanie koron czeskich w głośnej aferze Dr. Dröhlicha, żyda, kandydata adwokackiego.**

—o:o—

Kraków, dnia 8-go marca 1928.

Czwartek 8: św. Wincentego K. św. Jana.
Piątek 9: św. Franciszki wd.
Piątek 9: wschód słońca o godz. 6.08, zachód o 17. 35.

PRZYJAZD PROF. GRAHAMA. Dziś we czwartek przyjeżdża do Krakowa prof. Tomasz Graham, zajmujący się specjalnie kwestją wychowania fizycznego młodzieży amerykańskiej. Prof. Graham zwiedzi zabytki naszego miasta, poczem będzie podejmowany śniadaniem przez rektora Marchlewskiego, na którem prof. R. Dyboski, J. Nowak i M. Siedlecki poinformują działacza amerykańskiego o życiu kulturalnem Polski i o naszych wyższych uczelniach.

STAROSTWO GRODZKIE W KRAKOWIE. Jak, wiadomo, dekretem Prezydenta Rzpltej Dyrekcja policji w Krakowie zamieniona została na starostwo grodzkie. Z dniem dzisiejszym więc, tj. z dniem 8 marca br. urzędowa nazwa Dyrekcji policji w Krakowie opiewa „krakowskie starostwo grodzkie“.

RUCH MOTOROWY KRAKÓW—WIELICZKA. Dyrekcja kolei w Krakowie zawiadamia, że celem ułatwienia nabywania biletów jazdy wagonem motorowym z Krakowa do Wieliczki i z powrotem lub odwrotnie wprowadza się z dniem 12 bm. tygodniowe bilety powrotne, opiewające na 12 jazd od poniedziałku do soboty włącznie, które będzie można nabywać w kasie biletów motorowych na głównym dworcu po normalnej cenie w soboty, niedziele i poniedziałki. Sprzedaż tych biletów rozpocznie się 10 bm.

WYDZIAŁ ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY. Koło krakowskie wybrało na Walnem Zgromadzeniu Koła w dn. 22 lutego następujący Wydział: prezes mjr. rez. Radwański Kazimierz, wiceprezes por. rez. prof. Knebloch Bronisław, sekretarz ppor. Lisowski Stanisław, skarbnik ppor. prof. Mazur Stanisław, gospodarz kpt. inż. Stoy Edward. Wydziałowi: ppor. rez. sędzia Buratowiski Władysław, por. rez. Jachowicz Stanisław.

RADJOWY TURNIEJ POETYCKI. „Skrzydlate słowa o kobiecie“. Meeting poetów, urządzony niedawno przez krakowskie Koło literackie „Litart“, wykazał, jak wielkie zainteresowanie w mieście budzi tego rodzaju wieczór poezji. Dlatego też radjostacja krakowska z kolei postanowiła swoich słuchaczy zaprosić na podobny turniej. W niedzielę, dnia 11 marca br. wieczorem staną przed mikrofonem krakowskiej stacji następujący poeci: Ronard Bujański, Edward Dorthaymer, Jan Sztaudynger, Jalu Kurek i Stanisław Tarnawa, aby wygłosić „skrzydlate słowa o kobiecie“. Program audycji przystosowany jest do warunków radjowych. Ten pierwszy radjowy turniej poetycki, w którym biorą udział zwycięzcy z niedawnego meetingu poetów (Ronard Bujański i Jan Sztaudynger) będzie wieczorem inauguracyjnym, który zapoczątkuje cykl dalszych turniejów. Odbywać się one będą w miesięcznych odstępach i obejmą szersze kręgi. Każda audycja poruszy inny temat, związany silnie z tętnem naszej współczesności, jak np. radjo, kino, wojna, pokój etc. Organizacją tych meetingów zajął się p. Ronard Bujański, prezes „Litartu“.

NA TARG KOŃSKI w dn. 6 bm. spędzono ogółem 307 koni. Płacono (za 1 sztukę): za konie pojazdowe od 370 do 750 zł; za konie pociągowe lekkie 270 do 380 zł; za konie rzeźne 60 do 150 zł. Sprzedano na wywóz za granicę kraju 17 sztuk, na rzeź miejscową 23 sztuki. Popyt był zwiększony; tendencja utrzymana.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj popołudniu wyjeżdżało Pogotowie ratunkowe na ul. Warszawską, gdzie w bramie jednego z domów usiłował popełnić samobójstwo jakiś młodzieniec mogący liczyć około 25 lat. Desperat wypił większą ilość (półlitrową flaszkę) spirytusu denaturowanego. Lekarz Pogotowia przewiózł niedoszłego samobójcę w nieprzytomnym stanie do szpitala. Identyczności desperata nie stwierdzono, gdyż nie miał on przy sobie żadnych dokumetów.

MIĘDZY ZDERZAKAMI WAGONÓW. Ubiegłej nocy w czasie przetaczania wozów kolejowych na stacji w Płaszowie dostał się pomiędzy zderzaki przetokowy Władysław Michalski i doznał zmiażdżenia prawej ręki i licznych mniejszych obrażeń cielesnych. Michałowskiego przewieziono do szpitala św. Łazarza.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA. Dnia 6 bm. o godz. 10 wieczór przytrzymało dwóch posterunkowych Leona Witkowskiego (l. 26) z Chojnik bez zajęcia, który tego dnia włamał się do mieszkania Antoniego Czechowicza w klasztorze SS. Norbertanek i skradł różne przedmioty wartości 750 zł. Przedmioty skradzione w zupełności odebrano, jego zaś odstawiono do więzień sądowych.

POŻAR. Wczoraj rano wezwano straż pożarną na ul. Towarową 10, gdzie w mieszkaniu p. Marji Hajnackiej zapaliła się podłoga od iskry z nieuszczelnionego komina. Straż wyrąbała podłogę na przestrzeni 2 m kw. i ogień zlokalizowała.

SMUTNY KONIEC WYŚCIGÓW. Grupka chłopaków urządziła sobie wczoraj po południu „zawody“ rowerowe na drodze do Prądnika Białego. W czasie wyścigów jeden z jadących wpadł na idącego krajem ulicy Antoniego Grudzińskiego (lat 8), ucznia szkoły powszechnej i złamał mu nogę. Nieszczęśliwym chłopcem zajął się lekarz Pogotowia.

—o—

400-LECIE I-SZEJ GRAMATYKI WĘGIERSKIEJ DRUKOWANEJ W KRAKOWIE. Staraniem Towarzystwa Miłośników Książki wygłosi dziś we czwartek 8 bm. o godz. 8 wiecz. w czytelni Muzeum przemysłowego prof. Dr. Jan Dąbrowski odczyt na temat: Erdősi Sylvester i jego działalność krakowska. Wstęp wolny.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. We czwartek 8 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Seminarjum filozof. (ul. św. Anny 12) Dr. W. Steinberg wygłosi odczyt pt. „Kant a logika tradycyjna“. —Goście mile widziani.

—o0o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Faust“.
Piatek: „Faust“.
Sobota: „Faust“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Czwartek: „Piękny Rigo“.
Piątek: „Piękny Rigo“.
Sobota: „Kto mocniejszy“ — rewja.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Łowca posagowy“.
SZTUKA: Wschód słońca.
NOWOŚCI: Cyrk Charlie Chaplin.
BAGATELA: Cyrk Charlie Chaplin.
UCIECHA: Wschód słońca.
CORSO: „Metropolis“.
WARSZAWA: Niezwyciężona Fregata.

—00—

TANI TYDZIEŃ W TEATRZE NOWOŚCI. Dziś we czwartek 8 bm. i w piątek 9 bm. o godz. 730 wieczór po cenach zniżonych od zł. 3.50 do 1.— świetny wodewli K. Krumłowskiego pt. „Piękny Rigo“. Od soboty 10 bm. codziennie o godz. 7.30 wieczór wspaniała Rewja z nader urozmaiconym programem pt. „Kto mocniejszy“, w czasie której odbywać się będą zapasy najznakomitszych atletów.

SŁYNNY CHÓR KOZAKÓW DOŃSKICH. tak dobrze znany we wszystkich największych centrach, wystąpi w Krakowie tylko raz jeden, a to we wtorek 13 bm. w Starym Teatrze w przejeździe z Bukaresztu. Sprzedaż biletów rozpocznie kasa Starego Teatru od czwartku 8 b. m.

TAMARA KARSAWINA jedna z najsławniejszych tancerek europejskich — wystąpi w Krakowie w Starym Teatrze w drugiej połowie marca.

TRZECI KONCERT WIELKOPOSTNY w Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie odbędzie się w sobotę 10 bm. o godz. 7 wiecz. w sali teatralnej nowego gmachu związkowego przy ul. Skarbowej 2 (dawniej Krupnicza 29). Współudział przyjęli pp.: Chmielowa, art. op., Michalina Janoszanka, Eugenjusz Gawlikowski (koncert na pile z akomp. cytry i skrzypiec) oraz orkiestra symfoniczna Związku. Część pierwszą programu wypełnią produkcje taneczne, deklamacje i popisy muzyczne dziatwy Ochronki ludwinowskiej pod kierunkiem p. Felicji Wędrychówney.

—o—

NEKROLOGJA.

ZGON ZASŁUŻONEGO KRESOWCA. Wczoraj zakończył życie w Kołomyji dr. Tadeusz Milewski. Zmarły był gorącym patrjotą i jednym z najdzielniejszych kresowców ostatnich lat trzydziestu, w ciągu których wybitnie przyczynił się do krzewienia polskości na rubieżach wschodniej Małopolski.

---

† **Stanisław Kopernicki.** Onegdaj grono najbliższej rodziny, kresowych znajomych, przyjaciół i kolegów odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu rakowickim w Krakowie ś. p. Stanisława Kopernickiego. Ś. p. Stanisław Kopernicki, syn Walerego, profesora Uniwersytetu warszawskiego i Marji z Syroczyńskich, po ukończeniu studjów technicznych pracuje w dobrach hr. Władysława Branickiego, początkowo jako technik, następnie zaś w charakterdze dyrektora cukrowni i administratora klucza sieniawskiego. Tu cały czas wolny od zajęć poświęca pracy społecznej. Zakłada między innemi pierwszą szkołę polską w Rokitnie, gdzie też z jego inicjatywy i przy wielkim nakładzie pracy i środków materjalnych staje piękny murowany kościół. Przeniósłszy się do majątku w pow. radomyskim ziemi kijowskiej, współdziała czynnie i finansowo w tworzeniu tajnych szkół polskch oraz przyczynia się w znacznej mierze do wzniesienia kościoła katolickiego dla ludności polskiej we wsi Wyszewicze.

Żonaty z Marją z Wierzbickich, w czasie wojny światowej zgromadza w swym domu dziatwę wygnańczą, tworząc i utrzymując własnym kosztem przez trzy lata wzorową ochronę dla 66 dzieci polskich uciekinierów. W latach 1915—1918 zamieszkuje w Kijowie, aby mieć możność intenzywniejszej pracy społecznej wśród wygnańców. Tu staje na czele sekcji finansowej Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny, a potem Macierzy Polskiej, gdzie światłą radą i wytężoną pracą chwalebnie przyczynia się do utrzymania tych instytucyj. W roku 1919 przyjeżdża do kraju, otrzymuje nominację na szefa Sekcji Przemysłowej w Ministerstwie Aprowizacji, a po jego zlikwidowaniu przenosi się na Wołyń w charakterze dyrektora Syndykatu Rolniczego. Z chwilą przejścia tej instytucji w inne ręce, porzuca ją i dostaje pracę w Okręgowej Izbie Kontroli Państwowej w Krakowie.

SZACHY.

RUCH SZACHOWY W CZYTELNI TOWARZYSKIEJ. Celem ożywienia ruchu szachowego w Czytelni Towarzyskiej wydział zorganizował w swoim lokalu (Rynek gł. A-B) systematyczne wykłady. W każdy czwartek o godz. 7 wieczorem mistrz Krakowa Chwojnik wygłaszać będzie odczyty p. t. „Luźne uwagi z dziedziny strategji i ekonomji szachów“ ilustrowane przykładami, zaś w każdą sobotę o godz. 7 wieczorem p. Rubinstein odczyty p. t „Teorja szachów“. Interesujący się tą piękną grą mile widziani. Pierwsze wykłady już 8 i 10 bm.

Ruch wydawniczy.

NR. 71, MARCOWY — „PRZEGLĄDU WSPÓŁCZESNEGO“ zawiera następującą treść: Tadeusz Zieliński: Nauka i sentyment wobec hellenizmu i judaizmu. — Enrico Damiani: Goffredo Mameli. — Konstanty Srokowski: „The World Crisis“. — Antonio Menotti Corvi: Bilans pięciolecia faszyzmu. — Władysław Szajnocha: Kresy Karpat polskich. — Otto Forst-Battagia: Główne prądy w współczesnem piśmiennictwie francuskiem. — Stanisław Srokowski: Królewiec niegdyś a dziś.— J. Metallman: Elementy determinizmu przyczynowego (II). — Oskar Lange: Źródła i tło historyczne ideologji społecznej Edwarda Abramowskiego“. — Przegląd miesięczny: Życie umysłowe zagranicą: Marceli Proust (Józef Czapski). — Z nowej literatury rumuńskiej (Marja Kasterska-Sergescu), 508; — Nowe wydawnictwa: Powieść polska (Leon Piwiński),— Księga o Gdańsku (Jan Dąbrowski), — Z zagadnień demografii (Aleksander Kielski).

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Życie gospodarczo-społeczne.

Umorzenie nieściągalnych zaległości

PODATKU PRZEMYSŁ. I DOCHODOWEGO.

Przed wyborami mówiono o ogólnej amnestji. — Szczupłe granice pojęcia „nieściągalności". Termin amortyzacji: do 15 kwietnia br.

Na krótko przed wyborami do Sejmu przyniosła prasa sanacyjna ogólnikową wiadomość o wydaniu rzekomo przez rząd amnestji podatkowej. Obecnie pojawił się istotnie okólnik Ministerstwa skarbu w tej sprawie — otrzymała go także krakowska Izba skarbowa — lecz w o wiele skromniejszej treści, niż się tego szerokie rzesze podatników spodziewały.

Okólnik ten mianowicie wprowadza zasadę **umarzania z urzędu** bez specjalnych podań i starań płatnika, **tych zaległości w podatku przemysłowym i dochodowym, które są oczywiście nieściągalne, a to w terminie do dnia 15 kwietnia br.** Granice dla pojęcia „nieściągalności" są ustanowione bardzo szczupłe. Mianowicie okólnik Ministerstwa nie dotyczy wcale tych płatników, którzy nie są w stanie wprawdzie zapłacić podatków, jednak utrzymują się jeszcze na powierzchni życia gospodarczego; dla tych wypadków pozostaje otwarta droga **indywidualnych podań i osobistych zabiegów, z urzędu** zaś władze skarbowe umarzać będą **podatki tylko w tych wypadkach, gdy uznają wszelką dalszą egzekucję za bezcelową i beznadziejną z fiskalnego punktu widzenia.**

O jakiejś ogólnej amnestji podatkowej niema mowy.

Dosłowny tekst okólnika jest następujący:

W związku ze zbliżającym się terminem zamykania ksiąg bierczych **podatku przemysłowego i dochodowego** Ministerstwo skarbu zarządza co następuje:

Urzędy skarbowe podatków i opłat skarbowych poddadzą bezzwłocznie dokładnemu indywidualnemu zbadaniu wszystkie pochodzące **z czasu po koniec roku 1926 zaległości** w obu wspomnianych podatkach oraz związanych z niemi grzywnach, karach za zwlokę i kosztach egzekucyjnych oraz ustalą na podstawie już przeprowadzonych bądź jeszcze ewentualnie uzupełnić się mających dochodzeń. **które z tych zaległości uważane być mogą za nieściągalne.**

Wykazy nieściągalnych zaległości przedłożą Urzędy skarbowe przełożonej Izbie skarbowej (Wydziałowi skarbowemu) z należycie umotywowanemi **wnioskami na umorzenie z tytułu niemożebności ściągnięcia**, dołączając wszystkie przedmiotowe akta egzekucyjne i akta dochodzeń.

Nieściągalność może być uzasadniona albo **zwinięciem przedsiębiorstwa i niemożnością ściągnięcia należności od byłego przedsiębiorcy albo śmiercią, wyemigrowaniem, lub niemożnością ustalenia miejsca pobytu płatnika, który nie posiada w kraju żadnego majątku, albo wreszcie zupełnem zubożeniem płatnika, względnie innemi okolicznościami, uniemożliwiającemi ściągnięcie zaległości w ratach.**

Okoliczności, uzasadniające nieściągalność winny być stwierdzone bądź przez kierownika Urzędu osobiście, bądź przez sekwestratora; w tym ostatnim wypadku jednak tylko po dwukrotnem zbadaniu i protokularnem stwierdzeniu nieściągalności przez dwóch sekwestratorów lub sekwestratora i delegowanego do egzekucji urzędnika.

Izby skarbowe (Wydział skarbowy) otrzymują niniejszem **upoważnienie do odpisania tego rodzaju zaległości** na podstawie przedłożonych przez urzędy skarbowe wniosków. **o ile ogólna suma zaległości dla poszczególnego płatnika w obu wyżej wspomnianych podatkach** (samej należności państwowej) **nie przekracza kwoty zł 5000.**

Z upoważnienia tego mogą Izby skarbowe korzystać **do dnia 15 kwietnia 1928 r. włącznie** a zarządzenie o umorzeniu winno być podpisane przez prezesa Izby skarbowej i kierownika Wydziału II.

Po dniu 15 kwietnia Izby skarbowe przedłożą Ministerstwu skarbu **szczegółowe wykazy umorzonych zaległości z podaniem imienia i nazwiska płatnika**, wzgl. firmy. miejsca wykonywania przedsiębiorstwa. wzgl. zamieszkania płatnika oraz wysokości umorzonych kwot z oznaczeniem rodzaju podatków.

Hipotekowanie dóbr kościelnych i zakonnych.

Podstawą do wpisu hipotecznego deklaracja ordynarjusza potwierdzona przez delegata rządowego. — W razie odmowy potwierdzenia proces sądowy.

W „Monitorze Polskim" (nr. 54 z 6 bm.) ukazał się dekret Prezydenta Rzpltej „o wpisywaniu do ksiąg hipotecznych praw własności polskich osób prawnych kościelnych i zakonnych". Art. 1-szy postanawia, że wpisanie **prawa** własności na imię osoby prawnej kościelnej lub zakonnej w wykonaniu art. XXIV ust. 1 i 2 Konkordatu, ma miejsce w tym wypadku, gdy prawo to rozciągało się na posiadaną w dniu 10 lutego 1925 r. przez osobę prawną kościelną lub zakonną nieruchomość lub inne prawo, lecz nie było wpisane do księgi hipotecznej (gruntowej, wieczystej) na jej imię.

Przez posiadanie nieruchomości lub innego **prawa** w rozumieniu omawianego rozporządzenia, rozumie się faktycznie władanie jawne i spokojne we własnem imieniu i w dobrej wierze, jakby się było właścicielem, o ile objęcie i wykonywanie tego władania miało miejsce za wiedzą i bez sprzeciwu poprzedniego właściciela.

Osobami prawnemi kościelnemi i zakonnemi są jednostki i instytucje, posiadające osobowość prawną w rozumieniu prawa kanonicznego.

Wpisanie prawa własności do księgi hipotecznej następuje na **podstawie deklaracji właściwego ordynarjusza** (arcybiskupa, biskupa, administratora diecezji). Wymagane przez poszczególne ustawy zezwolenie jawnego z księgi wieczystej właściciela na dokonanie wpisu hipotecznego nie jest potrzebne. Deklaracja winna zawierać:

a) dokładne określenie nieruchomości lub innego prawa i posiadania,

b) wymienienie osoby prawnej kościelnej lub zakonnej, na której imię wpis hipoteczny ma nastąpić,

c) podanie okoliczności i dowodów, stwierdzających, że prawo powyższe odpowiada warunkom wyszczególnionym wyżej co do pojęcia posiadania.

Deklarację **poświadcza delegat rządu**, wyznaczony dla danej diecezji przez Radę ministrów na wniosek prezesa Rady ministrów z pośród funkcjonarjuszy państwowych. Poświadczenie delegata rządu jest stwierdzeniem danych, zawartych w deklaracji ordynarjusza, a między innemi tego, że przedstawione w deklaracji prawo było w posiadaniu osoby prawnej kościelnej lub zakonnej w dniu 10 lutego 1925. W razie **odmowy wydania poświadczenia przez delegata rządu**, może dana osoba prawna kościelna lub zakonna **dochodzić swego prawa na drodze sądowej.**

Podstawę wpisania prawa własności do księgi hipotecznej stanowi **deklaracja ordynarjusza, poświadczona przez delegata rządu.**

Rozporządzenie niniejsze ma również odpowiednie zastosowanie przy uwidacznianiu wpisów w rejestrach, utrzymywanych przez zastępców starszych notarjuszów, w stosunku do prawa własności nieruchomości, nie objętych księgą wieczystą, jak również przy sądowem składaniu dokumentów w celu nabycia praw rzeczowych na niewpisanych do ksiąg gruntowych nieruchomościach i budynkach.

Wpis do księgi hipotecznej, dokonany na podstawie rozporządzenia, **nie zamyka osobom trzecim drogi sądowej dla dochodzenia ich praw.**

Wpisy hipoteczne i deklaracje są wolne od opłat sądowych i stemplowych. Rozporządzenie wchodzi w życie 30-go dnia po ogłoszeniu.

—oo—

Większość akcji bez zainteresowania.

Na rynku walut tendencja utrzymana, dolar prywatnie 8.87½—8.88, bankowo za czeki 8.90 do 8.95. Bank Polski bez zmiany.

W akcjach nastrój nieco mocniejszy, zainteresowanie ograniczone do czterech papierów, z których Siersza zyskała nieco na kursie. — Większość w zupełnem zaniedbaniu, ruch mały, obroty niewielkie.

Na pogiełdziu Cegielski mocniejszy, reszta utrzymana, a ruch mały.

Notowano: Siersza górnicza 13.65—13.75, Azot 6.75, Elektrownia 52.50. Jaworzno 20.25, Cegielski 45 do 46. 10 proc. pożyczka kolejowa 102.75.

Sprawy urzędnicze.

MIANOWANIA W SĄDOWNICTWIE.

Prezydent Rzplitej zamianował: sędziego Sądu Okr. w Warszawie Felicjana Walerjana Kulikowskiego sędzią Sądu Apelacyjnego, sędziego Sądu Okr. w Warszawie Stanisława Łąckiego sędzią Sądu Apelacyjnego, sędziego śledczego w Warszawie Eugenjusza Kaniowskiego sędzią Sądu Okręgowego w Warszawie, sędziego pokoju X okr. m. st. Warszawy Jana Szlązkiewicza sędzią Sądu Okręgowego w Warszawie i podprokuratora przy Sądzie Okręgowym w Równem Jakóba Pruszyńskiego prokuratorem przy tymże Sądzie Okręgowym.

FUNDUJMY

zbiorowe lub pojedyncze cegiełki na odnowienie wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie z przeznaczeniem na zakład wychowawczy. Po wpłaceniu kwoty 200 zł także dowolnemi ratami każdy fundator otrzyma stosowne potwierdzenie a nazwisko jego wyryte będzie na **marmurowej płycie w kościele na wieczną rzeczy pamiątkę,** nadto ogłoszone zostanie w dziennikach.

Zgłoszenia do Komitetu odnowienia wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie, ul Dietla 30, lub przez Pocztową Kasę Oszczędności na konto Komitetu Nr 405.054.

Dalszą cegiełkę ufundowało „Wydawnictwo Ilustrowanego Kurjera codziennego".

Sprawy skarbowe.

ŚWIADECTWA NIEZAMOŻNOŚCI WOLNE OD OPŁATY STEMPLOWEJ.

Świadectwo niezamożności, wydane przez władzę policyjną osobie, ubiegającej się o paszport ulgowy lub bezpłatny, podlega zasadniczo opłacie stemplowej w wysokości 3 zł. Tylko wówczas gdy zachodzą warunki wydania paszportu bezpłatnego i zarazem uiszczenie powyższej opłaty nie jest możliwe bez dotkliwego uszczerbku majątkowego, może być świadectwo niezamożności wydane bez pobrania tej opłaty.

KONCESJE NA DETALICZNĄ SPRZEDAŻ napojów alkoholowych.

Ministerstwo skarbu wyjaśniło, że w przypadku, kiedy w obrębie Izby skarbowej niema inwalidów ociemniałych, ani też innych 100 proc. inwalidów, należy wolne miejsca na koncesje, opróżnione wskutek dokonanej rewizji, obsadzać innymi, ciężko poszkodowanymi inwalidami wojennymi o mniejszej, niż 100 proc. utracie zdolności do pracy. W braku kandydatów do koncesji z koła ciężko poszkodowanych inwalidów wojennych — mogą być koncesje nadawane także lżej poszkodowanym inwalidom wojennym, jak również innym osobom uprzywilejowanym — wedle uznania Izby skarbowej. Gdyby po upływie ustalonego terminu przedsiębiorstwo nie było uruchomione, Izba skarbowa uprawniona jest nadać koncesję osobie nieuprzywilejowanej, zawodowo wykwalifikowanej, przedewszystkiem zaś osobom z pomiędzy miejscowych byłych koncesjonarjuszów, którym koncesję cofnięto wskutek rewizji.

OGRANICZENIA WYWOZU ZŁOTA ZAGRANICĘ.

Rozporządzeniem Prez. Rzpltej z 15 ub. m. **zakazano wywozu zagranicę złota w sztabach lub w postaci nieobrobionych odlewów.** Wywóz takiego złota jest dozwolony tylko w tym wypadku, gdy wywożący udowodni, że przywiózł poprzednio z zagranicy taką samą ilość tego kruszcu. Minister skarbu lub władza przezeń wyznaczona może udzielać zezwoleń na wywóz zagranicę złota w postaciach, w których wywóz tego kruszcu jest zakazany. W drodze rozporządzenia minister skarbu może na określony czas lub też do odwołania jeneralnie zwolnić do wywozu zagranicę złoto w poszczególnych lub wszystkich postaciach.

—oo—

Zaliczki i pożyczki dla dla plantatorów tytoniowych.

Plantatorzy tytoniu, którzy uprawiać będą tytoń na przestrzeni, przewyższającej najniższy wymiar, przepisany do uprawy tytoniu (w okręgach małopolskich 600 mtr. kwadr., w innych okręgach 500 mtr. kwadr.), **otrzymać mogą bezprocentowe zaliczki pieniężne na rachunek przyszłych należności za odstawiony monopolowi tytoń z tegorocznych zbiorów.**

Plantatorzy, którzy zobowiążą się uprawiać tytoń w okresie czasu conajmniej 5 lat na przestrzeni powyżej 1 hektara, mogą otrzymać za odpowiedniem zabezpieczeniem oprocentowane pożyczki na pokrycie wydatków inwestycyjnych połączonych z uprawą tytoniu.

Sport.

Wielkie międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Zakopanego.

(Kap.) Od dnia 15—18 marca odbywać się będą w Zakopanem zawody narciarskie o mistrzostwo Zakopanego. Organizacja zawodów spoczywa w rękach Sekcji Narciarskiej P. T. T., z ramienia której kierownictwo nad przygotowaniem objął inż. Karol Stryjeński.

Program zawodów jest następujący:

15 marca odbędzie się **bieg na 50 km.**, 17 marca **bieg na 18 km.** 18 marca **skoki na Krokwi.** Przy biegach start i meta znajdować się będą na Wilczniku. W razie niepogody zawody odbywać się będą w górach.

Z zawodników zagranicznych zapowiedzieli swój udział mistrz świata — Purkert, Wende, Nemecky, Newald, Nowak, Deutsche (H. D. W.) oraz dwóch Węgrów, a między nimi Nemeth. Francuzi i Szwedzi nie przyjadą ze względu na dużą odległość. Niemcy udziału odmówili. Mimo to zawody zapowiadają się nadzwyczaj interesująco. Nie mogłyby się jednak odbyć, gdyby władze klimatyczne w Zakopanem odmówiły pomocy organizatorom. Najpewniej jednak władze, ze względu na dobrze zrozumiały interes Zakopanego przyjdą z pomocą organizatorom, umożliwiając realizację w Zimoganizatorom, umożliwiając realizację w zimoimprezy sportowej o charakterze międzynarodowym.

Radio.

Piątek 9 marca.

Kraków (566). G. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz koncert z płyt gramofonowych, g. 15 Transmisja komunikatów: meteorologiczny i gospodarczy. g. 16.40 Odczyt p. t.: „Z literatury skandynawskiej", wygł. p. Dr. Lidja Ciołkoszowa, g. 17.20 Odczyt p. t.: „Przegląd geograficzno-gospodarczy", wygł. Dr. W. Ormicki, Asyst. Un. Jag., g. 17.45 Transmisja z Warszawy, g. 19.05 Transmisja komunikatu rolniczego, g. 19.15 Rozmaitości, g. 19.35 Odczyt p. t.: „O potrzebie sztuki", wygł. p. Kasper Pochwalski, g. 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, komunikat sportowy, g. 20.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej.

Warszawa (1.111). G. 12 Sygnał czasu, g. 15 Komunikaty, g. 16.20 Przegląd wydawnictw perjodycznych, g. 16.40 Odczyt, g. 17.20 Odczyt, g. 17.45 Koncert w wykonaniu orkiestry mandolinistów, g. 19.05 Komunikat rolniczy, g. 19.30 Odczyt, g. 19.55 Pogadanka muzyczna — wygł. prof. St. Niewiadomski, g. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, g. 22 Sygnał czasu, g. 22.20 Komunikaty.

Poznań (344.8) G. 13.15 Koncert muzyki popularnej, g. 17.45 Koncert orkiestry mandolinistów (Transmisja z Warszawy), g. 19.15 Rzeczy ciekawe, g. 19.30 Odczyt, g. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

Katowice (422) G. 16.40 Odczyt, g. 17.20 Wykład historji Polski, g. 17.45 Koncert popołudniowy z Warszawy, g. 19.30 Odczyt g. 19.55 Pogadanka muzyczna, g. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Podwyżka taryf kolejowych.

Warszawa. (Tel. wł.) Na najbliższem posiedzeniu komitetu ekonomicznego rady ministrów ma być omawiana sprawa podwyższenia stawek towarowej taryfy przewozowej i zadecydowana sprawa 20% podwyżki taryfy osobowej. Jak się dowiadujemy jest w projekcie ażeby podwyższenie taryfy towarowej nie dotyczyło artykułów żywnościowych i materjałów budowlanych.

Uproszczenie w wydawaniu paszportów ulgowych.

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo skarbu wydało polecenie, ażeby przy wydawaniu paszportów ulgowych niezamożnym w nagłych wypadkach wydawnao paszporty bez świadectw niezamożności. Natomiast otrzymujący taki paszport będzie musiał złożyć świadectwo niezamożności w trzy tygodnie po powrocie do kraju. Za niezłożenie takiego świadectwa przewidywane są znaczne kary.

Likwidacja Komisji do zwalczania nadużyć.

Warszawa. (Tel. wł.) Jak wiadomo przy prezydjum rady ministrów urzęduje komisja do zwalczania nadużyć. Uprawnienia jej sięgają tylko do 1 maja. Jak się dowiadujemy, w kołach miarodajnych zapadło postanowienie, aby uprawnień nie przedłużać poza dzień 1 maja, tak, że od tego terminu komisja ulegnie prawdopodobnie likwidacji.

SPROWADZAMY Z ZAGRANICY PSZENICĘ?

Warszawa. (Telef. wł.) Dowiadujemy się, iż ministerstwo przemysłu i handlu zamierza zezwolić na przywóz z zagranicy pewnej partji pszenicy, której brak na rynku daje się odczuwać.

ODZNACZENIE CZESKIE DLA POLSKICH OFICERÓW.

Warszawa. (PAT.) Dziś o godzinie 12 poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny republiki czechosłowackiej dr. Girsa wręczył w siedzibie poselstwa czechosłowackiego 20-tu oficerom armji polskiej ordery Białego Lwa. Między innemi odznaczenia otrzymali: order II klasy gen. T. Piskor szef sztabu generalnego i gen. T. Kutrzeba, zastępca szefa sztabu generalnego.

P. RÓŻYCKI PREZESEM NAJW. TRYBUNAŁU.

Warszawa. (Tel. wł.) W najbliższych dniach na opróżnione po prezesie Sawickim stanowisko w Najwyższym Trybunale Administracyjnym ma być zamianowany p. Różycki.

NOWE PRAWO AKCYJNE.

Warszawa. (AW.) Rada ministrów rozpatrzy na najbliższem posiedzeniu projekt nowego prawa akcyjnego w Polsce. Projekt znosi system koncesyjny, przewiduje rejestrację spółek we właściwych sądach. Zniesione będą komisje rewizyjne, na których miejsce sądu będą wyznaczały przysięgłych buchalterów-rewidentów.

—o:o—

BARBUSSEA PRZEKUPILI BOLSZEWICY.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Paryża donoszą, że sensację wywołało we francuskich kołach literackich ogłoszenie przez pismo trockistów francuskich, oskarżenia pod adresem znanego pisarza francuskiego Barbusse'a. Pismo to twierdzi, że relacje Barbusse'a z ostatniego jego pobytu w Rosji są spowodowano honorarjami, wypłaconemi mu przez sowieckie wydawnictwo państwowe rzekomo za prawo przekładu niektórych jego utworów na język rosyjski. Honorarja te sięgać mają bajecznych sum. Prócz tego Barbusse otrzymał engagement na stanowisko korespondenta pism sowieckich w Paryżu ze stałem wynagrodzeniem miesięcznem w wysokości 300 dolarów. Pismo rzuca Barbusse'owi oskarżenie, że dopuścił się sprzedaży swego honoru pisarskiego i splamił w ten sposób literaturę francuską.

—o—

KATASTROFA KOLEJOWA.

Warszawa. (Telef wł.) Z Berlina donoszą, że w nocy z wtorku na środę pociąg towarowy najechał pod Hannowerem na pociąg osobowy. Jedna osoba została zabita, a 12 rannych.

Wspólna akcja wyborcza Nr. 25 i 24.

Warszawa. (Tel. wł.) W Chełmie Lubelskim odbyło się posiedzenie mężów zaufania z listy nr. 24 i nr. 25. Po naradach postanowiono wycofać listę 25 do Senatu, natomiast wezwać wszystkich wyborców, aby oddali głosy na listę nr. 24.

Podobne rokowania toczą się i w innych ośrodkach kraju i prawdopodobnie doprowadzą do wspólnej akcji listy nr. 24 i nr. 25.

Antysemityzm w Kownie.

Warszawa. (Telef. wł.) Donoszą z Kowna: W gmachu uniwersytetu w Kownie rozpowszechniane były odezwy antysemickie, podpisane przez studentów wydziału lekarskiego, zwracające uwagę, że lekarze żydzi zalali wszystkie miasteczka, tak, że lekarze chrześcijanie nie mogą sobie zdobyć placówek do pracy. Odezwa żąda wprowadzenia numerus clausus, oskarża studentów żydów, iż nie dają zwłok swoich współwyznawców do zajęć praktycznych i znieważają trupy chrześcijańskie. Odezwa nawołuje wszystkich studentów do walki z żydami i bojkotowania studentów żydów. Senat akademicki wydał uchwalę, potępiającą odezwę.

Ks. Seipel o polityce zagranicznej Austrji.

Wiedeń. (PAT). Dziś o godz. 10.30 przedpołudniem zebrała się komisja główna austrjackiej Rady Narodowej na posiedzenie, na którem kanclerz dr. Seipel złożył sprawozdanie o bieżących sprawach polityki zagranicznej. Między innemi kanclerz wspomniał o kwestji przeniesienia siedziby Ligi Narodów, która to kwestja zajmowała dłuższy czas opinję publiczną, mimo, iż rząd austrjacki nie dał do tego powodów. Następnie kanclerz Seipel omówił swoją podróż do Pragi oraz rozmowy polityczne odbyte w Pradze. W końcu kanclerz przedstawił wszystkie momenty kontrowersji z Włochami w sprawie traktowania Niemców we włoskiej części Tyrolu. Na podstawie oryginalnego tekstu mowy premjera włoskiego ogłoszonej w dziennikach rzymskich, kanclerz stwierdził, że sprawozdanie, które się ukazało w pismach austrjackich podaje zupełnie wyraźnie wywody Mussoliniego, tak, że opinja publiczna Austrji jest zupełnie zorjentowana co do poglądów, zamierzeń i argumentów Mussoliniego.

Po oświadczeniu kanclerza wywiązała się dyskusja, w ciągu której stwierdzono zupełną zgodność co do dalszego zachowania się wobec kontrwersji z Włochami. W ciągu dyskusji kanclerz odpowiadał na pytania co do stanu rokowań gospodarczo-politycznych z różnemi państwami, w szczególności zaś co do zarządzeń, które zostały przedsięwzięte, aby przeciwdziałać niepomyślnym skutkom waloryzacji cel polskich.

Komitet rozjemstwa i bezpieczeństwa.

Genewa. (PAT). We wtorek w godzinach wieczornych odbyło się pod przewodnictwem min. Benesza posiedzenie komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa. Komitet przyjął propozycję komisji redakcyjnej w sprawie wzoru umowy o regulowaniu zatargów międzynarodowych na drodze postępowania pojednawczego. Przystąpienie do tej umowy ma być zalecone państwom przed najbliższem zgromadzeniem Ligi. Następnie komitet przyjął projekt układu o nieagresji i udzielenia pomocy. Projekt ten ułożony został na wzorze paktu reńskiego i służyć będzie dla zwiększenia bezpieczeństwa poszczególnych państw.

Nie rokowano na temat ewakuacji Nadrenji.

Warszawa. (Telef. wł.) Korespondent „Kurjera Warszawskiego“ donosi z Genewy, że pogłoski o rzekomych rokowaniach lub rozmowach na temat ewakuacji Nadrenji można uważać za bezpodstawne. Wprawdzie poruszono tę kwestję bardzo ogólnikowo, to jednak nie należy przywiązywać do tych rozmów jakiejkolwiek wagi, gdyż przed wyborami po obu stronach Renu żadnych decydujących rokowań nie będzie.

Węgrzy nie pozwolą na mięszanie się w ich wewnętrzne sprawy.

Genewa. (PAT). Szwajc. agencja telegr. Na poufnem posiedzeniu Rady Ligi odbytem we środę rano zaszła o tyle niespodziewana zmiana, że Briand wystąpił z wnioskiem stwierdzającym, że sprawa przemytnictwa kulomiotów w St. Gotthard powinna być omawiana na posiedzeniu. Popołudniu obrady zostały na tychmiast podjęte przy licznym udziale publiczności. W obradach brał udział przedstawiciel Węgier, który zajął miejsce przy stole Rady. Titulesco złożył w imieniu Małej Ententy oświadczenie, według którego afera w St. Gotthard, ze względu na jej doniosłość nie jest jedynie sprawą Małej Ententy, lecz posiada znaczenie ogólne i dlatego muszą być podjęte zarządzenia, które na przyszłość wykluczałyby tego rodzaju wypadki.

Przedstawiciel Węgier podkreślił, że stosunki pomiędzy Włochami a ich sąsiadami nie są zbyt czułe. Nastrój na Węgrzech jest tego rodzaju, że Węgry nie zniosą już żadnego dalszego obciążenia. Węgry wypraszają sobie dalsze mieszanie się do ich wewnętrznych spraw. — W przemówieniu swojem przedstawiciel Węgier powołał się na złożone Radzie dokumenty.

WYBRANO SPECJALNĄ KOMISJĘ.

Po wywodach węgierskiego przedstawiciela Chamberlain przedstawił wniosek wybrania komisji, złożonej z przedstawicieli trzech państw wchodzących w skład Rady, których zadaniem byłoby dokładne zbadanie tej sprawy i złożenie Radzie sprawozdania na jednym z następnych posiedzeń. Minister Titulesco i przedstawiciel Węgier oświadczyli, że zgadzają się na ten sposób postępowania.

Briand zażądał przedewszystkiem złożenia Radzie listów przewozowych, które towarzyszyły przesyłce broni, nadmieniając, że jest zaskoczony tem, że oryginały tych listów nie zostały jeszcze załączone. Pozatem Briand pragnie wyjaśnienia, dlaczego władze węgierskie przystąpiły do zniszczenia kulomiotów, jakkolwiek wiedziały, że Rada Ligi Narodów na mocy postanowienia paktu, zarządzi prawdopodobnie dochodzenia w tej sprawie.

Przedstawiciel Węgier po tem oświadczeniu położył natychmiast na stół Rady 5 listów przewozowych i zaznaczył, że dopóki Rada nie powzięła postanowienia w sprawie przeprowadzenia dochodzenia, rząd węgierski posiadał całkowitą swobodę działania.

Senator Scialoja oświadczył, że dalsze prowadzenie publicznej debaty niema sensu, gdyż byłoby to bardziej szkodliwem, niż pożytecznem dla starannego przeprowadzenia dochodzeń. Rada uchwaliła wybrać komitet, złożony z trzech członków, a mianowicie: Blocklanda, Villegasa i Prokope, któraby zbadała sprawę przemytnictwa kulomiotów i złożyła Lidze sprawozdanie na jednym z najbliższych posiedzeń.

Warszawska Rada miejska będzie rozwiązana.

Warszawa. (AW). Rozeszły się pogłoski, że warszawska Rada miejska zostanie rozwiązana. Motywem rozwiązania byłyby zmiany w nastrojach, jakie zaszły od czasu wyborów do Rady miejskiej. Jak wiadomo odpowiednik BB. lista 25 zyskała w czasie tych wyborów z górą czterokrotnie mniejszą sumę głosów niż obecnie ma lista BB.

P. Rudziński wykluczony z „Wyzwolenia“

Warszawa. (Tel. wł.) Poprzedni prezes klubu parlamentarnego „Wyzwolenie“ p. Rudziński, jeden z czołowych przedstawicieli tego stronnictwa, podczas kampanji wyborczej zajmował się drukowaniem i kolportowaniem odezw listy nr. 1. Wobec tego czynniki Wyzwolenia oświadczają, że p. Rudziński automatycznie przestał być członkiem tego stronnictwa.

Wynik wyborów w Radomiu

W okręgu nr. 19 (Radom, Końskie, Opoczno) poszczególne listy uzyskały: nr. 1 — 31 122 głosów i 2 mandaty; PPS. — 46.329 gł. i 2 mandaty, „Wyzwolenie“ — 22.965 głosów i 1 mandat; Stron. Chłopskie — 22.831 gł. i 1 mandat; Blok Kat. Narodwy 16.838 gł. i 1 mandat; Polski Blok Katolicki (nr. 25) 23.760 gł. i 1 mandat.

Z listy nr. 25 wchodzi do Sejmu b. wicemarszałek Sejmu J. Dębski (Piast), który znajduje się także na jednem z pierwszych miejsc listy państwowej nr. 25.

ZMIANY W 24.

Warszawa. (Telef. wł.) Ks. prałat Marceli Nowakowski, który przeszedł do Sejmu jako kandydat Komitetu Katolicko-Narodowego zarówno z listy warszawskiej, jak i państwowej, postanowił przyjąć mandat poselski z listy państwowej. Wobec tego z listy warszawskiej wchodzi do Sejmu jako następna z kolei p. Irena Puzynianka, przewodnicząca narodowej organizacji kobiet.

ILU KOMUNISTÓW BĘDZIE W SEJMIE?

Liczba posłów komunistycznych nie jest jeszcze dokładnie ustalona, gdyż komuniści występowali pod różnemi firmami. Zdeklarowanych komunistów będzie, jak się zdaje, 8. Conajmniej sympatykami komunizmu są posłowie Sel-Robu Lewicy w liczbie 4.

Liczba komunistów może się jednak jeszcze powiększyć skutkiem ewentualnych secesyj z partyj socjalistycznych lub radykalnych stronnictw chłopskich. Do takich grup należą między innemi: Sel. Rob. Prawica, mająca 5 posłów, Blok Wyb. Ukr. Socj. Rob. (11 posłów) i t. d.

GDYNIA DOMAGA SIĘ UNIEWAŻNIENIA WYBORÓW.

Gdynia. (AW) Tutejsze społeczeństwo jest bardzo rozgoryczone fatalną organizacją wyborów do Sejmu i domaga się unieważnienia wyborów i wyznaczenia komsarza rządowego dla organizacji ponownych wyborów. W Gdyni i okolicy, jak również w Wejherowie i Pucku głosowało zaledwie 49 procent uprawnionych do głosowania; powodem tego była mała ilość lokali wyborczych. W Gdyni np. głosowanie odbywało się w jednym lokalu i to bardzo niedogodnym.

—oo—

Gdańsk. (AW.) Dzisiaj dokonano w Gdańsku ratyfikacji decyzji Trybunału Rozjemczego w Hadze w sprawie zatargu między gdańską Dyrekcją kolejową, a kolejarzami niemieckimi zatrudnionymi w dyrekcji.

W Genewie stanie gmach Ligi Nar.

Genewa. (PAT). Rada Ligi Narodów rozważała we wtorek sprawę wzniesienia w Genewie pałacu Ligi. Ze sprawozdania przedstawionego przez delegata Kuby wynika, że komisja 5-u, która przy współudziale rzeczoznawców i architektów opracowała plan pałacu zakończyła już swe prace. Komitet preliminował koszta budowy na 19 i pół milj. fr. szw. z tem, że budowa na pomieszczenie bibljoteki będzie wzniesiona z daru Rockefellera. Na czerwcowej sesji przedstawiony będzie Radzie w sprawie budowy pałacu dodatkowy raport, dotyczący szczegółów budowy. Zasadniczo jednak już na dzisiejszem posiedzeniu zapadła decyzja co do wznoszenia pałacu w Genewie. Prezes Rady wyraził nadzieję, że pałac Ligi Narodów będzie symbolem pokoju, sprawiedliwości międzynarodowej i solidarności całej ludzkości.

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 120

„Swiat w płomieniach“.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

— Psiapary Kozunie — mruknął Pawełek — popiły się wściekle. Możnaby ich pozarzynać kozikiem jak kurczęta...

Alinka przyspieszyła kroku. Już nawet głos parobczaka ją denerwował. Bartek. nakryty derą, stał w pobliżu leju po granacie. którego eksplozja z wieczora ogłuszyła jego panią. Podbiegła doń szybko, aby nie parsknął i przytuliła twarzyczkę do jego aksamitnej szyji...

— Podsadzę panienkę — ofiarował się Pawełek. — W szynelu ciężko samemu..

Oparła stopę na jego twardej, chłopskiej dłoni i wskoczyła na grzebiet czarnego rumaka. „Bartek“ zaczął zwykłe swe prysiudy, które Kobiela „figurami“ nazywał...

— A ty co?... Zostaniesz?...

— Ostanę. Dla panienki nawet przezpieczniej. Jakby chcieli gonić, powiem, że panienka na Konstantynów jechała...

— Możeby ci się powiodło wykraść drugiego konia?...

— Nie da rady... Już z „Bartkiem“ dosyć było kłopotu... Zresztą mam tu jeszcze robotę...

Jego głos zabrzmiał jakoś złowrogo...

— Jaką robotę? — spytała machinalnie

— Tego Mocha trza dokończyć — odparł, sięgając ku cholewie...

— Zaniechajcie go, Pawle!... W walce zabijać nie grzech, ale nieprzytomnego człowieka dobijać, to zbrodnia... No, zostańcie z Bogiem!...

— Z Bogiem, panienko! — rzekł cicho i długą chwilę stał w miejscu, spoglądając za odjeżdżającą klusem Alinką. Mimo swej gruboskórności wyczuł, że ukochana panienka powzięła do niego jakąś urazę. Jak to powiedziała poważnie: „Zaniechajcie go. Pawle“... Słyszane rzeczy?- Zawsze mówiła: „ty“ albo: „Pawełek“. a teraz „Pawle“, jakby do żonatego fornala.

Zafrasowany wielce zawrócił ku dworowi...

— To go i poniecham, skoro taka jej wola — mruknął. Zdrowy, chłopski rozum doradził mu wyrobić sobie od wypadku alibi. Skręcił więc do magazynu spirytusowego i przyłączył się do pijanej kompanji...

Alinka tymczasem zrobiła dobre pół kilometra. Okrążyła wieś łukiem, przecięła małą łączkę, nie zmieniając wciąż tempa. Dostawszy się na dobrze sobie znaną drogę polną przeszła z kłusa w cwał. Pędziła stale w zachodnim kierunku, więc prosto pod wiatr który dął z niemniejszą siłą jak z wieczora, kiedy koło wjazdowej bramy czekała powrotu Kobieli. Błogosławiła w duchu szczęśliwy pomysł ubrania się w gruby szynel Fiedora.

— Gdyby nie on, przemarzłabym do kości — myślała.

Wytężając wzrok przed siebie, rzucała przecież od czasu do czasu krótkie spojrzenia na niebo, aby zbadać jak daleko jeszcze do świtu. Nie zdołała jednak odzyskać straconej rachuby czasu. Jak okiem sięgnąć, ciągnął się zwarty pierścień łun. Morze ognia szalało nad Konstantynowem, oraz jego najbliższą okolicą. Pożar zabudowań dworskich w Roztoce musiał ogarnąć znowu jakąś stodołę lub stogi, gdyż prócz dymów widać tam było olbrzymie krwawe jęzory, niebu zda się zagrażające pożogą. A nie lepiej wyglądała zachodnia połać widnokręgu, skąd dobiegało echo pojedynczych wystrzałów armatnich. W tę właśnie stronę spieszyła Alinka, chcąc wyrwać się z ognistego koliska i powrócić do swoich...

— Pies by poznał czy to także łuna, czy zorza poranna — mruczała pod nosem, zerkając ku wschodowi... — Ale kanonada ścichła jakoś...

Ostatnie spostrzeżenie było trafne. Tylko oderwane detonacje wstrząsały ciszą nocną. Widocznie obie strony wypoczywały po gorącym wieczorze, lub przygotowywały się do dalszej walki...

— Tylko jak ja się przedrę przez linje bolszewickie?...

Nie znalazła jeszcze odpowiedzi na to pytanie, gdy Bartek potknął się tak mocno, że nozdrzami niemal ziemię pogłaskał. Ściągnęła cugle, lecz nogi rozpędzonego konia wykonały nagle opętańcze pas charlestona...

— Rozumiem... Pod śniegiem jest lód... Zamarznięte kałuże...

Bartek przebył szczęśliwie zdradzieckie miejsca, ale z przestrachu drżał na całem ciele. Poklepała go pieszczotliwie po karku, pogadała z nim przyjaźnie jak zawsze w podobnych wypadkach czyniła i ruszyła w dalszą drogę kłusem...

— Byle dopaść lasu — szeptała, wypatrując z utęsknieniem czarnej ściany drzew, a kiedy ją wreszcie ujrzała po godzinnej jeździe, zaczęła żałować, że odkryta przestrzeń skończy się niebawem... — Tu przynajmniej coś widziałam na kilkadziesiąt kroków; tam mogę wpaść prosto w łapy bolszewików, zwłaszcza, że jestem teraz bliżej frontu...

Stępa podjechała do pierwszych drzew, które były niejako przednią strażą wielkiego lasu. Okryte szczelnie śnieżnym całunem, wyglądały jak stado niesamowitych potworów...

Alinka zatrzymała konie. Pożegnalnem spojrzeniem objęła odległą Roztokę, gdzie pozostała biedna Zocha, jej maleńka córeczka i wiele, wiele trupów. Nie widziała dworu oczywiście z takiej odległości, nie była nawet pewna, czy patrzy we właściwym kierunku, gdyż łuna nad dogasającemi stodołami zlała się w jedno z pierścieniem łun płonących dworów, wiosek, miasteczek, lecz słała ukochanemu gniazdu serdeczne pożegnanie i składała w duszy ślub uroczysty, że jeśli żywa wyjdzie z wszelkich opresyj, jeśli Bóg wroga wypędzić, skąd przyszedł, dozwoli... to wróci czemprędzej, aby odbudować spalone budynki, aby uprawiać znowu opuszczone zagony i stać twardo aż do śmierci na ziemi pradziadów...

— Ty Boże widzisz, że teraz musiałam uciekać, ale wrócę... wrócę niezadługo! — rzekła półgłosem, przeżegnała się i odważnie ruszyła w głąb lasu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.